

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boule vard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany dr. Ruber!

Z powodu zbliżającej się pięćdziesięcioletniej rocznicy Mojego wstąpienia na Tron, widzę się spowodowanym pamiętać także o owych nieszczęśliwych, którzy wykroczyli przeciw ustawom państwowym i podpadli karzącej sprawiedliwości.

Odpuszczam tedy karę wszystkim tym osobom, które po dzień 2 grudnia 1898 w jednym z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa skazani zostali jedynie tylko za zbrodnie obrazy Majestatu, albo jedynie tylko za zbrodnie obrazy jednego z Członków Domu Cesarskiego, lub jedynie tylko za obie wspomniane zbrodnie, o ile dotychczas kary tej nie odbyły, niemniej uwalniam od prawnych skutków, połączonych z tymi wyrokami i rozporządza, że z powodu wyżej wyszczególnionych zbrodni, o ile je spełniono przed dniem wspomnianym, postępowanie karne nie ma być wdrożone, a skoro je już wdrożono, ma być w drodze urzędowej zaniechane.

Następnie odpuszczam z łaski resztę kary wymienionym w dołączonych tu spisach I, II. i III. a trzymanym w więzieniach sądów karnych 199 skazańcom, niemniej wymienionym w załączonych spisach I, II. i III. odbywającym w zakładach karnych wymierzoną im karę 349 skazańcom.

Polecam Panu bezwzględnie postarać się o to, aby te akty łaski z dniem 2 grudnia 1898 r. zostały wykonane.

Schönbrunn, dnia 15 listopada 1898.

Franciszek Józef, w. r.

Ruber, w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujący Najwyższy rozkaz do armii:

Rozkaz do armii.

W głębi duszy odczuwam to, co Moja siła zbrojna czuje dla Mnie i ze Mną, w dniu, w którym przed laty pięćdziesięciu jako Najwyższy Wódz stanąłem pełen nadziei na jej czele.

Czułem i czuję się ściśle złączonym z setkami i krociami tysięcy dzielnych żołnierzy, którzy pod austro-węgierskimi sztandarami i flagą złożyli Mi przysięgę wierności i dochowali jej wśród burz i niebezpieczeństw chociażby one jak najbardziej srożyły się i groziły; żelazne i święte łączy nas prawo: obowiązek w obec drogiej Ojczyzny, przy którego spełnieniu stoją lub padamy.

Najserdeczniejsze dzięki wypowiadam Mojej sile zbrojnej za wszelkie jej rzetelne dążenia, jej pełne ofiarności poświęcenie, jej częstą i świetnie wypróbowaną w obec śmierci odwagę; — z boleścią, a zarazem z wdzięcznością przywołuję na pamięć owych walecznych, których oddawna już nie ma pomiędzy nami, za głębokiem wzruszeniem ofiarowuję duchowo gałązkę wawrzynu naszemu ostatniemu zwyciężkiemu Marszałkowi polnemu i zmarłym niedawno dowódcą na lądzie i na morzu.

Jakkolwiek Opatrzność niezaoszczędziła Mi i Monarchii gorzkiego bólu i ciężkich doświadczeń w ciągu lat pięćdziesięciu, to jednakże widzę jasnym wzrokiem jak dziś, tak i w dalekiej przyszłości austro-węgierską siłę zbrojną zawsze gotową stanąć, jako obrońca i tarcza Tronu i Ojczyzny.

Oby Bóg Wszechmogący błogosławił wiernej Mojej sile zbrojnej, której pragnę bezustannie okazywać najżarliwszą Moją opiekę.

Wiedeń, 1 grudnia 1898.

Franciszek Józef w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższemi pismami odręcznymi z dnia 30 listopada 1898 nadać Ich Cesarskim i Królewskim Wysokościom:

Najdostojniejszej Cesarzowej-Wdowie Arcyksiężnej Stefanii,

Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Teresie,

Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Józefie,

Najdostojniejszej Księżnej Gizeli Bawarskiej i

Najdostojniejszej Księżnej Włocławskiej

wielkie wstęgi orderu Elżbiety.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące Najwyższe pisma odręczne;

Kochany Kuzynie Arcyksiężu Rainer!

Nadaje Waszej Miłości wojskowy krzyż zasługi w brylantach.

Wiedeń, 30 listopada 1898.

Franciszek Józef w. r.

Kochany generale broni brabio Welsersheimb!

Nadaje Panu wojskowy krzyż zasługi w brylantach.

Wiedeń, 30 listopada 1898.

Franciszek Józef w. r.

Kochany generale broni hr. Grünne!

Nadaje Panu wojskowy krzyż zasługi w brylantach.

Wiedeń, 30 listopada 1898.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. najmiłościwiej nadać godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy:

właścicielowi dóbr i pierwszemu Wiceprezydentowi Izby panów Karolowi księciu Auerspergowi; właścicielom dóbr, podkomorzynie Izby panów: Henrykowi ks. Orsini-Rosenbergowi, Karolowi ks. Weinsberg-Trauttmansdorffowi, Franciszkowi Józefowi ks. Auerspergowi, biskupowi w Wiedniu dr. teologii ks. Franciszkowi Bauerowi; członkowi węgierskiej Izby magnatów, pozasłużbowemu Prezydentowi byłego skarbowo-administracyjnego Trybunału i wicegubernatorowi austro-węgierskiego Banku, Pawłowi z Gojzest et Mezö Madarasowi; generał-porucznikowi Maurycemu Schmidtowi, zastępcy naczelnego komendanta obrony krajowej; Maksymilianowi Catinelli komendantowi twierdzy w Trydencie i Alfredowi Kropatschkowski, generalnemu in-

132

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Tłum mężów, strojnych w fiolety, sobole i gronostaje, pochłaniał chciwie oszczędstwa kardynała Blankusa.

— Ja mu dowiodę, że jest simonistą — piorunował kardynał, zawieszony w urzędzie przez Grzegorza — że wjechał do Lateranu na worku złota. Postawię świadków, że trudni się czarnoksięstwem, że modli się do szatana i nosi przy sobie zawsze książkę o nekromancji....

Kłamstwa kardynała padały na grunt dobrze przygotowany. Z radością chwytali je prałaci niemieccy, których część większa pozostawała w niezgodzie ze Stolicą Apostolską. Jednego wyklął Grzegorz, drugiego zasuspendował, trzeciemu nakazał pokutę kościelną, czwartemu zagroził karą zasłużoną. Niewielu z pomiędzy zebranych biskupów miało czyste sumienie.

— Obłudnik — pomagał kardynałowi prymas Zygfryd. — Udaje świętość, a jest gorszy od nas. Wierzę wielkiemu Hugonowi! On zna tego farbowanego lisa od lat trzydziestu.

Prymas mścił się za ostre napomnienie, jakie otrzymał niedawno z Rzymu.

— Znam Hildebranda jeszcze z czasów, kiedy zaczął się dopiero wkradać w łaski Lateranu — wołał Blankus. Nie było tego podstęp, którego by nie użył, aby się zbliżyć do źródła dostojności kościelnych. Rozpustnik — przywdziewał na siebie skórę ascety, pyszałek — mył nogi żebraków, skąpiec chętny na pieniądze od lichwiarzów — rozdawał hojne jałmużny. Szpetna jest dusza tego chytrego plebejusza, jak szpetnem jest jego oblicze. Przewrotnością i zdradą dotarł on aż do stopni tronu papieskiego, a kiedy posiadał władzę, nadużywał jej do gnębienia tych, których się obawia.

Obelgi, miotane na Grzegorza, podkreślał Blankus żywą gęstą kulacją. Płomiennymi nienawiści gorzał w jego czarnych oczach, żarzących się na tle śniadej twarzy.

Z gromady prałatów wylatywały ciągle wykrzykniki oburzenia. Nikt nie myślał sprawdzać kłamstw kardynała, miło bowiem było słyszeć niesforne biskupom, że ich karciciel grzeszy więcej od nich.

A przyjaciele króla nie omieszkali korzystać z dobrej sposobności. Ulryk z Godesheimu, Bertold, Fryderyk z Hohenstaufen, rycerz Hartmann i prałaci dworcy, zmieszawszy się z biskupami, podburzali przeciw Grzegorzowi chwiejnych i obojętnych. Tylko arcybiskup Limar nie przykładał ręki do tego smutnego dzieła.

— Zapytacie, dlaczego kler i lud rzymski posadził takiego Antychrysta na Stolicę Piotrową? — kłamał Blankus dalej. — Zapytacie słusznie. Ja sam popierałem Hildebranda, obwołałem go nawet na moje nieszczęście pierwszym biskupem rzymskim. Moja wina, moja wielka wina, moja wina największa (kardynał bił się w piersi). Szatan rzucił ślepotę na nasze oczy, iż nie widzieliśmy nic, okrom wrzeczonych cnót tego histryjona. Ale w czym my, obalamuceni jego układnością, pobłądziliśmy, to może potęga

króla rzymskiego naprawić. Pan Henryk nie potwierdził dotąd wyboru Hildebranda. W mojej i waszej uwolnić Kościół od tego potwora, który zaprzysiągł zgubę dawnemu, dobremu porządkowi. Dziś straszy on was pokutami i kłatwami, a jutro, jeśli nie ukróćcie jego uroszczeń, targnie się na wasze swobody biskupie.

— Słuchajcie, słuchajcie! — odzywali się na wszystkich rogach sali przyjaciele króla.

Co kardynał nazywał swobodami biskupimi, było swawolą, na którą się żaden rzadca Kościoła zgodzić nie mógł. Odwykły w czasach ostatnich od nadzoru Stolicy Apostolskiej, obywatelowej rozterką wewnętrzzną, uważali się biskupi w swoich dycezyach za władców udzielnych. Nawet najcnotliwsi z pomiędzy nich niechętnie znosili się z Rzymem.

Blankus wiedział, jaką drogą trafić do serc prałatów niemieckich. Drażnił ich dumę, smagał ich miłość własną.

Ładne wykrzykniki oburzenia łączyły się w jedną całość, przechodząc w gwar nieustanny. Ciche wrzenie szło od męża do męża.

— Niech was fałszywa pobożność Hildebranda nie ludzi! — mówił Blankus. — To zuchwalec, jakiego dotąd świat nie widział. Panować, upokarzać szlachetnie urodzonych zachęca się synkowi ciesielskiemu. Jeśli się ten potępieniec nie zawahał przemówić do samego wójta Kościoła, jak do wassala, i zagrozić mu kłatwą, to cóż czeka was, wielelni ojcowie? Głupców, którzy uznają jego prawowitość, pozbawia on z błahych powodów godności biskupich, ubiera ich w suknie pokutnicze i zamyka w celach klasztornych.

— Do tego nie ma prawa! — odezwowało się kilka głosów. — Biskupów sądzą tylko synody.

— Bronicie swoich swobód, swojej czci, swoich dostojności przed tym przewrotnikiem! — wołał Blankus.

— Bronicie powagi korony — krzyknął Ulryk z Godesheimu — ona bowiem jest jedynym puklerzem waszych swobód.

— Hildebrand znieważał majestat korony niemieckiej! — dodał biskup bamberski, Rupert.

— Obrabił książąt rzeszy! — zawołał biskup osnabrucki, Renno.

— Samozwaniec, uroszczyiciel!

Gwar stłumionych głosów zmieniał się w burzę, zlewającą się z wyciem wichru, który mowiał się na dworze daremnie z murami zamku.

Obawa przed sądem Stolicy Apostolskiej, niechęć do Grzegorza, podrażniona dumą rasową i gwałtowność czasów podały sobie ręce, aby wstrząsnąć Kościołem, zbudowanym na miłości i pokorze.

— Skończmy raz z tym mącicielem spokoju publicznego! — zawołał prymas Zygfryd po przez wrzawę rozpetanej nienawiści.

A z wszystkich stron odpowiedział mu mściwy okrzyk:

— Skończmy!

Hugon Blankus, wyrzucając z siebie całą złość, przypatrywał się z drwiącym uśmiechem swojemu dziełu. On wiedział najlepiej, ile żółci ciekło z jego kłamstw, znał bowiem czyste życie i szczere zamiary Grzegorza z doświadczenia osobistego. Ale jego zawziętość nie przebierała w środkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

spektorowi artylerji; generałowi kawalerji w stanie spoczynku Hilbertowi baronowi Löhneysenowi, generał-porucznikowi w stanie spoczynku Fryderykowi Pollniemu; nadzwyczajnym posłom i upełnomocnionym Ministrom dr. Władysławowi z Hengervár Hengelmüllerowi, podkomorzemu Aleksandrowi z Okoliesna Okoliesanyiemu i Teodorowi z Zich i Vásonykeš hr. Zichyemu; wielkiemu kuchmistrzowi Dworu Augustowi hr. Bellegarde; byłemu Marszałkowi kraj. Vorarlberga, prezesowi vorarlberskiego Towarzystwa rolniczego, Karolowi hr. Tissac-Belrupt; właścicielom dóbr, podkomorzym i członkom Izby panów: Kurtowi hr. Zedtwitzowi i Ernestowi hr. Loudonowi; podkomorzemu i członkowi Izby panów Zygmuntowi hr. Herbersteinowi; właścicielowi dóbr i podkomorzemu Antoniemu hr. Pergenowi; właścicielowi dóbr, podkomorzemu i członkowi Izby panów Henrykowi Wilhelmowi hr. Haugwitzowi; podkomorzemu i Marszałkowi krajowemu Austrii Dolnej Józefowi bar. Gudenusowi; właścicielom dóbr, Podkomorzym i członkom Izby Panów Edwardowi Egonowi landgrafowi Fürstenbergowi, Wojciechowi hr. z Kottulina Kottulinsky'emu, Romanowi hr. Potockiemu i Janowi bar. z Dobrzenitz Dobrzensky'emu; Prezydentowi Rządu krajowego na Śląsku Manfredowi hr. Aldringen Clary, szefowi sekcji w Ministerstwie skarbu dr. Fryderykowi bar. Wintersteinowi, zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu krakowskiego i prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie dr. filozofii Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, właścicielom dóbr i posłom do Rady państwa dr. Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu i Dawidowi Abrahamowiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego Stanisławowi Michałowi Hofmankowi — za spasochności przeniesienia go z siedziby sądu krajowego do siedziby sądu powiatowego z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik zamianował oficjalą Namiestnictwa Maryana Olszańskiego, sekretarza powiatowego Jana Holukę i oficjalą Namiestnictwa Pawła Wojnara adjunktami urzędów pomocniczych Namiestnictwa; kancelistów Namiestnictwa Eugeniusza Hammera sekretarzem powiatowym, Antoniego Palisę oficjałem Namiestnictwa i Franciszka Hollankę sekretarzem powiatowym; wreszcie c. i k. sierżan-

ta w oddziale wojskowej straży policyjnej we Lwowie Michała Czerniewicza kancelistą Namiestnictwa.

Pan Namiestnik zamianował kancelistów policyjnych: Antoniego Kurkę i Grzegorza Dańczewskiego oficjalami policyjnymi, a c. k. wachmistrza żandarmerji Józefa Michała Siłkę, c. i k. podoficera rachunkowego I. klasy w 29 pułku dywizyjnej artylerji Jana Onyszkiewicza, c. k. woźnego w Prezydym Rady Ministrów Piotra Hoffmanna i c. k. wachmistrza żandarmerji Wiktora Fastnachta kancelistami policyjnymi w etacie c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Jubileusz Najjaśniejszego Pana.

W całej Europie, w świecie całym uczczono dzień wczoraj uroczysty 50-letni Jubileusz Rządów Najjaśniejszego Pana. Nadchodzące zewsząd doniesienia dowodzą, że był to jednomyślny akt hołdu i czci dla Monarchji, który mądrością, szlachetnością i dobrocią podbił serca i umysły wszystkich, stał się wzorem cnót monarszych, ideałem Władcy konstytucyjnego.

W szczególnie uroczysty sposób obchodzono dzień wczorajszy naturalnie w Austro-Węgrzech. Ludy Monarchji, uwielbiające swego Władcę, współubiegały się w objawach hołdu i przywiązania. A wśród tych ludów, wśród krajów Monarchji, w pierwszym rzędzie był także nasz kraj i nasz naród. Uczucia, które nasz naród przejmują, znalazły też żywy oddźwięk w głosach całej prasy naszej. Podajemy przynajmniej wyjątki z nich.

Głosy prasy polskiej.

Czas zaznacza przede wszystkim, że wczoraj napelnili się świątynie Pańskie od kościołów w Wiedniu na całym obszarze rozległej Monarchji tłumami wiernych. Mówi potem, iż uroczystość w skutek ciężu, jaki ugodził niedawno w serce Monarchji, kirem osłania dzień pamiątkowy; przedstawia następnie stosunki w chwili objęcia Rządów przez Najj. Pana i zmiany, jakie otąd zasły. Czterdzieści lat blisko — pisze Czas dalej — gdy Najj. Pan wyrzekł w manifestie do Swych ludów: „wolna jest droga!“ — Wierny temu hasłu, przywracał prawahistoryczne, usuwał dawne zapory, otwierał drogę konstytucyjnej wolności, strzegąc równocześnie wymiaru dla jednostek, oraz równego swobód podziału dla narodów. Podjął wielkie dzieło i wytrwale przeprowadza odbudowę nie tego, co się z biegiem stuleci spacy-

ło — odrodzenia tego, co tkwiło w duchu historyi tej składowej Monarchji.

Stworzyć z Monarchji Habsburgów przybytek miru, wolności i sprawiedliwości — odnowić pakt historyczny ludów — ułożyć je do równowagi, to wielka myśl tego panowania — najpiękniejsza idea polityczna naszych czasów.

Ileż na tej drodze przeszkód i zawał, gdy prąd dziejowy szedł w przeciwnym kierunku; niejedną próbę szczęśliwie przebyto — niejedną węzeł, który mniemano, że miecz tylko rozstrzygnie, rozwiązała ojcowska dłoń Monarchji, niejedno odniesiono wewnętrzne zwycięstwo.

Wśród zwycięstw moralnych i wewnętrznych zdobyczy, wspomnijmy tylko tę zdobycz serc w naszym kraju. Było w cierpieniach naszego narodu jakieś uczucie oświecenia, pragnienie opieki i ratunku — dla skarbów naszej przeszłości. Tem większą wdzięczność wzbudziły słowa i czyny ojcowskie Cesarza. Swobody nasze nie przeszły równej miary swobód konstytucyjnych i autonomicznych, będących udziałem innych narodowości i innych krajów koronnych.

Cesarz Franciszek Józef z własnego popędu uprzedzał wymiar sprawiedliwości, gdy przywracał język ojczysty w szkołach, urzędach i sądach, gdy fundował naszą Akademię i objawiał ufność dla synów tego kraju. Sejm nasz dał wyraz uczuć ogółu w pamiętnych słowach adresu 1867 roku: „przy Tobie Najj. Panie stoimy i stać chcemy“. Słowa te stały się programem reprezentacji krajowej i Koła polskiego w Wiedniu, stały się hasłem i politycznym drogowskazem. Kraj nasz nie zboczył z tej kolei, a jego przedstawiciele nie pomnożyli nigdy trudności panowania Cesarza Franciszka Józefa, świadomi celów i dążeń wielkodusznego Monarchji.

„Pragnę jak najwięcej zdziałać dla tego kraju; wierzę mi, że co z serca płynie, do serca trafia“ — rzekł Cesarz przed laty w Krakowie, a w kilka lat później za ostatniego swojego w Galicji pobytu, w roku 1894 wyrzekł do Marszałka krajowego pamiętnie słowa: „Złożyliście dowód, iż uwzględniacie narodowych właściwości i uszanowanie historycznych tradycji jeszcze ściśnili węzły pomiędzy Mną, Państwem a krajem“.

Panowanie Cesarza Franciszka Józefa I. — mówi artykuł dalej — rzuciło posiew zgody i wolności, równości praw i organizowanego rozwoju. Posiew ten zrodził ideała zwycięży, mimo wicherów i wstrząśnień.

Miliony serc wierzących i wiernych — pisze Czas w końcu — w dniu uroczystym uderza w zgodny ton z poważnym dźwiękiem dzwonów kościelnych, z dzikiezymieniem do Wszechmocnego Pana Zastępów za wszystkie dobrodziejstwa i błogosławieństwa półwiekowego panowania — z modlitwą błagalną, aby po wielu próbach i gorzeżach, dalsze lata tego panowania zajaśniały pogodą i ukojeniem.

Również Nowa Reforma w dłuższym artykule dając pogląd na epokę Rządów Najj. Pana, składa hołd Monarsze, jako sprawiedliwemu Władcy i jako człowiekowi, który sumiennie spełnianiem trudnych obo-

wiązków Swoich i stałością zasad na jak najgłębsze zasługuje uznanie.

Głos Narodu wydał nadzwyczajny numer, ozdobiony portretem Jego Ces. Mości, a poświęcony Jubileuszowi Monarchji. W artykule wstępnym między innemi zaznacza, że zwłaszcza ludy słowiańskie Monarchji „sławia dziś głośno i szczerze Imię dobre, sprawiedliwego, oświeconego i mądrego Władcy“, który pojmuje, że Korona jest przede wszystkim ciężkim trudem, ogromnym obowiązkiem i nieporównaną odpowiedzialnością, i który wie, że Korony najcenniejszym klejnotem i jej jedyną wartością — jest błogosławieństwo poddanych. „To błogosławieństwo poddanych jest właśnie wielkim tryumfem pięćdziesięcioletnich Rządów Cesarza Franciszka Józefa I.“

Przegląd lwowski dłuższy artykuł kończy następującemi słowy:

Za dobroć Monarchji i pieczołowitość, i za wszystkie łaski, które przez całe Swę życie zawsze sypał hojną dłonią, niechże Mu będą stokrotne dzięki. Dzięki te składa Mu w dniu dzisiejszym cały naród polski. Jak miłość Boga i Ojczyzny każde dziecko polskie wysysa z mlekiem matki i żywi ją aż do ostatniego tchnienia, tak niewygastem będzie u Polaków uczucie miłości i wdzięczności dla Cesarza Franciszka Józefa za to, że był tak dla nich dobrym i sprawiedliwym. Niechaj Go Bóg ochrania na każdym kroku i długie, długie lata jeszcze zachowa dla dobra wszystkich ludów Austrii i całej ludzkości!

Gazeta Narodowa wspomina o uchwale Sejmu galicyjskiego „Przy Tobie stojmy i stać chcemy Panie“, poczem pisze w apoteozie: „I tej wiary dochowaliśmy, jak wiesz, Najj. Panie, w chwilach zwłaszcza dla Ciebie i dla Państwa najtrudniejszych i stwierdziłeś to owemi pamiętnymi po wieki wyrazami, któremi przedstawiciele kraju naszego i narodu przyjąłeś w Jarosławiu. Tej wiary dochowaliśmy, i jak wiesz, Najj. Panie dochowujemy i dochowamy w najpóźniejsze, jakie Bóg człowiekowi dać może lata, i nie my sami w tej tu dzielnicy wołamy dzisiaj: Cesarzu i Królu, Ojczyźnie, Gospodynie nasz, żyj nam, panuj nam, w zdrowiu i pomysłności w najdłuższe lata!“

Ruch Katolicki pisze między innemi: „W uroczystej jubileuszowej dobie rozrzewnienie i głębokie wzruszenie ogarnia wszystkich, tajemnicze drżenie, prąd magnetyczny przebiega Monarchję od końca do końca, z serce ogółu dobywa się na usta, jakby solenne ślubowanie, by Tam, któremu, wedle słów własnych, niczego w tym życiu nie oszczędzono, zapewnić pogodny i promienny zachód żywota a siebie ochronić od hańby, jaką byłaby niewdzięczność w obec takiego Władcy. I jak przed półtora wiekiem w chwili najstraszniejszego niebezpieczeństwa, tak i dziś uczucia nie jednego już, ale wszystkich wolnych i szlachetnych pod berłem Habsburgów ludów streścić się dadzą w jednym porывającym okrzyku, który gotowa każdej chwili wznieść cała Monarchja, jak długa i szeroka: *Moriamur pro Rege nostro!*“

Słowo Polskie zaznacza, że jeżeli pod tym Monarchją swobodniej mogła odejść i z praw narodowych korzystać ta część narodu naszego, która dostała się przed 126 laty pod panowanie Austrii, zawdzięczamy

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XXII.

(Ciąg dalszy).

Nie pocieszały jej bynajmniej te niejasne obietnice, przeciwnie, martwiła się, widząc, że ojciec żyje nieustannie w jakichś tajemniczych iluzjach. Tu — problematyczna ropa — a tam jakieś tajemnicze obroty, których domyslać się nawet nie może! Pewnie, Olenia nie mogła przypuszczać, że ojciec gra na giełdzie szczęścia próbuje... o takim rodzaju spekulacji oczywiście nigdy jeszcze nie słyszała.

Rozmówiła się szczególowo z Bibińskim — stan interesów był rzeczywiście opłakany! z Borszowiec wszystkie dochody powybierane na rok cały, kasa pusta!... Jeżeli w krótkim przeciągu czasu, znaczniejsza jaka suma nie wpłynie, grozi ruina! sekwestracja za podatki, za bankową zaległość! a potem... licytacja!

Bibiński, nie wtajemniczony w stan majątkowy swoich chlebobawców, czynił to, co mu hrabia kazał, zdawało mu się, że dobrze czynił, nie miał sobie nic do wyrzucenia i nie przypuszczał smutnego stanu rzeczy.

Przedstawiając Oleni rachunki, które były do zapłacenia pocieszył ją, że hrabia

da na to pieniądze, jako zwrot tego, co pobrał napróżd za krescencję. Jako dobru gospodarzowi nie bardzo mu się podobała owa sprzedaż zboża na pniu... zawsze to strata! Ale coż było robić! pan każę, sługa musi... Zdziwił się także, gdy Olenia poleciła mu wybrać kilka piękniejszych drzew z tego, co pozostało w lesie i sprzedać... ale także nie mówił i w parę dni później Olenia pozyskała z tej sprzedaży trochę pieniędzy, niezbędnych na codzienny wydatek. Były to pół środki... ale w głowie miała plany inne, szersze i radykalniejsze, które dojrzewały powoli. Postanowiła doczekać końca z próbami naftowymi, przekonać ojca, że to utopia, położyć krzyżyk na to, co w szybach zakopane zostało — i po narodzeniu się z Tadeuszem, bez którego dziś już nie przedsiębrać nie chciała — kupić Borszowiec na własność. Według niej był to jedyny sposób wybrnięcia z trudnej sytuacji, bo inaczej, mogłaby małemi sumami cały swój kapitał utopić — i nie pomagając nikomu, sama się zrujnować do szczytu.

Rzecz jednak wymagała czasu, gruntownego namysłu, szczegółowego omówienia całej sprawy z Tadeuszem i adwokatem.

Ślub Mieczysława z Heleną odbył się drugiego sierpnia i państwo młodzi odjechali do Złotówki. Czas leciał... Od księżstwa przychodziły częste i dobre wieści; Leon był zdrow zupełnie, Lili zakochana w mężu jak nigdy dotychczas, przypisywała to podziękowaniu z nim sam na sam i jego chorobie, która ją przekonała, jak bardzo jest do Leona przywiązana. Pisała, że oboje kochają się jak dwa gołąbki... używając własnych jej słów.

Tadeusz, obecny przy czytaniu tego listu, pokiwał głową z niedowierzaniem... Pod-

czas swojej choroby, Leon wypowiadał się przed nim całkowicie, oskarżając się ze swojej miłości dla Oleni; przypominając sobie, co mówił Tadeusz, nie przypuszczał, żeby książę mógł tak rychło zapomnieć o tej miłości i kochać się z żoną, „jak dwa gołąbki“. Sumienny i szlachetny walczył z tem uczuciem; ale przejdzie jeszcze dużo czasu nim się uspokoi... Zapomnieć niestety nie będzie w stanie, bo Aleksandra należała do istot, których się nie zapomina... Tadeusz wiedział o tem dobrze! Wrażliwy i uczuciowy Leon kocha żonę także, ale zupełnie inaczej niż Olenię; obecnie, widzi w niej matkę swego dziecka i kocha w niej to przyszłe macierzyństwo...

Artur pisywał literalnie tylko wtedy, gdy mu trzeba było pieniędzy. Na ostatni list pan Borszowiecki odpisał ze stanowczą odmową, dodając, że nie ma za co utrzymywać syna za granicą i radził mu wrócić do Borszowiec, obiecywał, że wynajdzie mu zajęcie, które mu dochód przynosić będzie. Na ten list nie było żadnej odpowiedzi i nie było też żadnej od niego wiadomości, Otyła tylko pisała, że jadąc do Szwajcaryi zatrzymywali się w Wiedniu dla odpoczynku Leona i widzieli się z Arturem. Od tego czasu minęło przeszło dwa miesiące; hrabina ubolewała nad brakiem wiadomości od syna, a mąż, zupełnie pesemistycznie usposobiony teraz względem jedynaka, zapewniał ją, że jak Arturowi wyczerpie się zasób pieniędzy, z pewnością napisze. Nie przypuszczał, że Artur skorzystał z bytności szwagra w Wiedniu, przyjmując ofiarowaną przez Leona hojną pożyczkę, na oddanie której ten ostatni nie liczył wcale, pragnąc choć w ten sposób przyjść z pomocą rodzinie żony, któ-

rej zawiąthane stosunki majątkowe podejrzewał.

Zasobnikom na jakiś czas co do materialnej strony, Artur widok próżniaczy żywot paszożyta, uważając się za pokrzywdzonego i wykołajonego, pełen żalu na los, który dając mu dobre nazwisko, tytuł i piękną powierzchowność, poskapił mu majątku. Zobojeźniał na wszystko, z wyjątkiem sercem, człowiek ten, spaczony wychowaniem, nie rozwinięty dość umysłowo, przedstawiał typ samoluba, bez żadnych wyższych połołów i pragnień — typ schyłku wieku!

Gdy czasami, bardzo rzadko! przychodziły na niego chwile zastanowienia, pustkę, którą czuł w duszy i w sercu, przypisywał zawodowi swemu w nieszcześliwej miłości dla Heleny Starczyńskiej; a jednak, gdyby chciał się głębiej zastanowić, gdyby mógł i umiał w prawdziwym świetle ujrzeć swoje uczucia i wrażenia, doszedłby do przekonania, że to, co brał za miłość, było tylko pragnienie, zachcianka... Popsuty dzieciak, narpał się tego, o czem wiedział, że otrzyma nie może, a zawięziony, uznał się za nieszcześliwego, pokrzywdzonego od losu. I teraz, choć mu względnie niczego nie brakowało do wygodnego, beczynnego życia, które było jego ideałem, pozował na pesymistę, zmarnowanego, sam przed sobą żałując na swoje nieszczeście, wmawiając w siebie, że nim jest. Ludzie będący na takiej drodze — straceni! Ładnego z nich pożytku nie będzie ani dla rodziny ani dla społeczeństwa...

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

W stolicy kraju.

Pamiętny w historii Monarchii dzień wczorajszy, po całym szeregu uroczystości, zakończył się we Lwowie wspaniałą iluminacją miasta, podczas której na ulice wylęgała cała ludność miasta, aby korzystać z pogodnego księżycowego wieczoru, podziwiać efektowniejsze transparenta i dekoracje. Szczególnie na placu Maryackim i w ulicy Karola Ludwika roili się takie tłumy, że komunikacja była chwilami zupełnie zatamowana. Podziwiano wspaniałe rzeczywiście oświetlenie gmachu Banku hipotecznego, gdzie na dwóch balkonach z obu frontów, od placu Maryackiego i od ulicy Akademickiej, wystawiono dwa wielkie płonące gazowem światłem orły cesarskie w otoczeniu stosownych emblematów. Czyniły one zdaleka wrażenie dwóch słońc i wywierały efekt rzeczywiście świetny. Podziwiano dalej piękną iluminację gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gal. Kasy oszczędności oświetlonej elektrycznie, Grand hotelu, gal. Banku kredytowego, gmachu Sejmu, Kasy narodowego, sklepu p. Ditmara, ratusza i t. d. W wielu sklepach i domach prywatnych wystawiono popiersia Najj. Pana uwieńczone wawrzynem i oświetlone, tudzież portrety transparentowe. Do późnej godziny wieczornej ruch na ulicach był niezmiernie ożywiony.

Dyrekcja teatru hr. Skarbka dała wczoraj przedstawienie uroczyste, przyzdobiwszy salę teatralną draperiami o barwach Państwa i kraju. Przedstawienie rozpoczęło się Apoteozą Monarchy. Za podniesieniem zasłony, ukazał się w głębi sceny na wysokim piedestale biust Najj. Pana wśród mnóstwa egzotycznej zieleni. Poniżej dwie grupy symboliczne niosące hołd Monarsze: szlachcie w stroju polskim i włościanka w stroju krakowskim, a niżej dwoje dzieci również w strojach narodowych. Dokoła tych grup ustawili się cały personal dramatu i opery, z dyrektorami pp. Bandrowskim i Hellerem na czele. Równocześnie orkiestra pod batutą dyrektora Jareckiego zaintonowała hymn ludowy, a cały personal hymn ten odśpiewał. Publiczność wysłuchiwała hymnu stojąc. Teatr był zapelniony. Na przedstawieniu Apoteozy byli obecni: JE. P. Namiestnik Leon hr. Piński, JE. Marszałek krajowy, JE. głównodowodzący generał-porucznik Fiedler, oraz liczny zastęp generalicyi i oficerów wyższych stopni. Przedstawienie wypełniła opera Jareckiego: „Powrót taty“, komedia Bliznińskiego „Dzika różyczka“ i drugi akt opery Smetany: „Sprzedana naręczona“ w której panu Bohusówna, oraz Bogucki i Orzelski hucznie zbierali oklaski. W czasie przedstawienia fronton teatru wspaniale był ozdobiony (na balkonach Koła lit. artystycznego) transparentowym portretem Najj. Pana.

(x) W magistracie miasta Lwowa rozdano wczoraj ogółem 512 medali Jubileuszowych.

Rozdzielanie medali w dalszym ciągu, odbywa się w IV. B. departamencie magistratu, codziennie, od godz. 9 rano do 1 po południu.

Wszyscy ci, którzy dokumentów wojсковych, celem otrzymania medalu, dotąd nie przedłożyli, mogą je składać dodatkowo w IV. B. departamencie magistratu.

W opisie wczorajszych uroczystości we Lwowie, a mianowicie obchodu w gimnazjum IV. zasła pomyłka, ta mianowicie, że po Mszy św. do zgromadzonych w auli uczniów zakładu nie przemawiał prof. Rawer, jak było pierwotnie w programie, ale sam kierownik zakładu p. dyrektor Koziół, co niżej prostujemy.

W Krakowie uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się we czwartek wieczorem. O g. 8 orkiestra wojskowa odegrała capstrzyk po ulicach miasta, przyczem towarzyszyli im wielkie tłumy ludności. Niektóre wystawy sklepowe pięknie były przybrane i rzeźbiście oświetlone.

Wczoraj rano orkiestry wojskowe odegrały pobudkę. Wkrótce potem na ulicach miasta, wspaniale przystrojonych flagami, zapanał ruch prawdziwie świąteczny.

Zaraz rano we wszystkich kościołach odbywały się nabożeństwa dla młodzieży szkół średnich i ludowych; osobne nabożeństwa dla wojska; kościoły były przepelnione.

O godz. 9 rano zebrała się na posiedzenie manifestacyjne pełna Rada powiatowa krakowska. Prezes dr. Fr. Paszkowski, któremu po przybyciu złożyli członkowie Rady życzenia z powodu zaszczytnego odznaczenia cesarskiego, pojawił się we wspaniałym stroju polskim; inni członkowie przybyli w świątecznych strojach, włościanie w swoich pięknych, białych czerwonych sukmanach. Gdy zebrani zajęli miejsca, przemówił prezes dr. Franciszek Paszkowski, który przypomniał w gorących słowach, że urzędzycielstwo wnosił godła: „sprawiedliwość jest pod

stawą rządów“, jest historią półwiekowego panowania Najj. Pana, a wierność temu godłu jak zdobyła serca dzisiejszych, tak przeżyła Imię Cesarza Franciszka Józefa wdzięczności i uwielbieniu przyszłych pokoleń. Postać Jego pozostanie w historii jasną na tle smutnej epoki, w której siła stanęła ponad prawem, a polityka przybyła się wszelkich zasad etyki. My Polacy najgłębiej odczuwamy musimy wdzięczność dla Monarchy, który chciał i dla nas być sprawiedliwym, z łaski którego możemy swobodnie pracować nad utrzymaniem i rozwojem naszego narodowego bytu. Stoimy też pełni czci i wdzięczności wiernie przy Osobie Najj. Pana i stać chcemy zawsze w obronie potęgi tego Państwa, które właśnie w tym roku jubileuszowym tak ciężkie przechodzi koleje. W uroczystym dniu dzisiejszym łączymy się z całą ludnością tego kraju w uczuciach wdzięczności, przywiązania i wierności do Osoby Najj. Pana w życzeniach, aby Bóg Wszechmogący pozwolił Mu przez długie jeszcze lata panować dla szczęścia Swych ludów, a w pomyślności i potęgę Swego państwa, w miłości i przywiązaniu ludów znaleźć pociechę i nagrodę po tylu cierniach, jakie Mu życie i panowanie przyniosło.

Mowa zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, który Rada z zapalem trzykrotnie powtórzyła.

Po posiedzeniu udała się Rada *in corpore* na nabożeństwo do kościoła N. Maryi Panny. Równocześnie we wszystkich kościołach powiatu krakowskiego odbyły się uroczyste nabożeństwa z powodu Jubileuszu, a następnie posiedzenia rad gminnych, na których wójtowie dali wyraz uczuciom miłości i przywiązania do Osoby Monarchy.

O godzinie 9 rano odbyło się posiedzenie senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym Rektor prof. dr. Kleczyński wypowiedział podniosłą mowę i przypiął medale pamiątkowe członkom senatu, profesorom, urzędnikom i służbie.

Głównym punktem obchodu było nabożeństwo w kościele N. Maryi Panny i złożenie hołdu w ręce p. delegata Laskowskiego. Nabożeństwo celebrował JE. ksiądz biskup krakowski ks. Puzyna w asystencji kanoników kapituły. W presbiterium i w stallach zajęli miejsca: kapituła katedralna krakowska, JE. P. Minister dr. Dunajewski, p. delegat Laskowski z gremium urzędników starostwa, prezes Akademii umiejętności JE. Stanisław hr. Tarnowski, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Kleczyński z senatem akademickim, prezydent miasta p. Friedlein z Radą, oraz przedstawiciele władz państwowych, rządowych i autonomicznych, tudzież instytucji publicznych, towarzystw, stowarzyszeń i t. d.

Podczas nabożeństwa chór śpiewał Mszę Singenbergera. Duchowieństwo na zakończenie odśpiewało *Te Deum*, a następnie chór wykonał hymn ludowy.

Po nabożeństwie o godzinie 11 odbyło się w salach pałacu Spiskiego złożenie hołdu dla Najjaśniejszego Pana na ręce p. delegata Laskowskiego. W salach tych zebrała się kapituła, wszyscy naczelnicy władz, Akademia Umiejętności, Uniwersytet, Rada miasta, Rada powiatowa z włościanami, naczelnicy instytucji, korporacje, kupiectwo, rzemieślnicy, słowem wszystkie warstwy miasta i powiatu. Na czele tego poważnego orszaku stanął Najprzewielebniejszy książę Biskup krakowski ks. Puzyna i przemówił do p. delegata Laskowskiego temi mniej więcej słowy:

„W życiu każdego narodu, w rozwoju każdego państwa pozostawanie dłuższy czas tego samego Monarchy wywiera błogi wpływ i wyciska piętno na czas teraźniejszy i przyszły i takie długie rządy nazwano już poświęconymi. Z łaski Opatrzności obchodzimy dzisiaj radośną chwilę 50-letniej Rządów naszego Najj. Pana. Wszystkie ludy Monarchii śpieszyły dzisiaj do świątyni Pańskich, by uprosić Pana Boga o długie życie i szczęście dla naszego Państwa. Wśród ludów tych stanęliśmy także my Polacy i z gorącego serca wznosiliśmy modły. Pozbawieni wolności, przez długi szereg lat byliśmy uciskani; dzięki mądrości Najj. Pana, który ocenił, że chcąc zapanować nad ludami, należy im dać wolność, uzyskaliśmy wolność w szkole i urzędzie, a na zwierchniejszych urzędach stanęli Polacy. To wszystko zawdzięczamy Najjaśniejszemu Panu.

Zebrałiśmy się dzisiaj tak licznie, wiedzeni miłością i wdzięcznością, aby wobec p. delegata, jako reprezentanta Rządu, wyrazić uczucia, które nie tylko dzisiaj, ale od lat szeregu żywimy, oraz życzenia, aby Najjaśniejszy Pan na chwałę Bożą i pożytek Państwa długo jeszcze rządził. Raz jeszcze wyrażając uczucia wierności i wdzięczności, do stoją mowa wznosił okrzyk na cześć Cesarza, trzykrotnie przez obecnych z zapalem powtórzony.

P. delegat Laskowski podziękował najserdeczniej zapewniając, że wiernopoddane wyrazy i uczucia synowskiego przywiązania do Osoby Najj. Pana, nie omieszkają ich w drodze telegraficznej złożyć u stóp Najwyższego Tronu.

Rada wyznaniowa gminy izraelskiej z p. prezydentem dr. Horowitsem już o godz. pół do 10 rano złożyła wyrazy hołdu, a to dla tego, że o godzinie 11 odbywały się nabożeństwa na Kazimierzu.

Osobno odbyły się rano o godz. 9 nabożeństwa w gr. kat. kościele św. Norberta, oraz w kościele ewangelickim.

W południe o godz. 12 odbyło się uroczyste posiedzenie pełnej Rady miasta, na którym prezydent p. Friedlein wypowiedział podniosłą mowę okolicznościową, zakończoną okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Na Kazimierzu, przy ogromnym napływie ludności, odbyły się dwa nabożeństwa: w bożnicy starej i w bożnicy postępowych izraelitów na Podbrzeziu, gdzie przemawiał po polsku śp. kaznodzieja dr. Thon. W południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady wyznaniowej.

Następnie odbyło się otwarcie przy szpitalu izraelskim nowego oddziału na 16 łóżek dla chorych nieuleczalnych.

W dniu wczorajszym rozdano też medale jubileuszowe; dopełnili aktu tego JE. komendant korpusu br. Albori, p. delegat Laskowski i p. prezydent Friedlein po stosownych przemowach. Urzędnikom sądowym rozdane zostały w wielkiej sali rozpraw Sądu karnego przez p. prezydenta Cyszcza. P. delegat Laskowski rozdzielił medale między blisko 800 nieczynnych żołnierzy z powiatu krakowskiego.

Po południu odbyła jeszcze manifestacyjna posiedzenie Izba adwokacka, a o godz. 6 rozpoczęła się iluminacja miasta, która wypadła imponująco.

Najpiękniej oświetlone były: gmach Kasy Oszczędności lampami żukowymi i ozdobiony transparentowym portretem Najj. Pana w stroju koronacyjnym, dalej teatr miejski, ratusz, Rondel bramy Floryańskiej, Grand Hotel, Hotel drezdeński, wreszcie wiele domów prywatnych.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń z powodu jubileuszu przeznaczyło kwotę 20.000 złr. na rzecz Towarzystwa „Białego Krzyża“.

P. Franciszek Macharski, właściciel znanej firmy „Antoni Hawelka“ w Krakowie, z okazji Jubileuszu Najj. Pana, złożył na ręce p. delegata Laskowskiego 2000 koron na zapomogę dla kształcenia się młodzieży.

Z Drohobycza nam piszą: Rada miejska na posiedzeniu z dnia 30 z. m. pod przewodnictwem burmistrza Ochymowicza uchwaliła na jego wniosek, oprócz święczenia dnia 2 grudnia w sposób uroczysty, przyczynić się do budowy kaplicy pod wezwaniem Najświątszego Serca Jezusowego przy kościele jubileuszowym w Wiedniu kwotą 400 koron — miejska kasa oszczędności zaś ofiarowała na ten cel 200 koron. Dalej postanowiła Rada miejska wymurować piętrowy budynek dla szkoły przemysłowej, która będzie nosiła nazwę:

„Jubileuszowa szkoła przemysłowa Imienia Cesarza Franciszka Józefa I“.

W końcu uchwalono w dniu 2 grudnia rozdać jałmużnę między biednych z funduszu gminy.

Z Tarnopola donoszą: Uroczystość Jubileuszowa rozpoczęła się pobudką kapeli wojskowej o godzinie 6 rano. O godzinie 9 odbyły się solenne nabożeństwa w miejscowych świątyniach, przy udziale władz rządowych i autonomicznych oraz niezliczonej ilości wiernych.

Po skończonych nabożeństwach rozdzielono zgromadzonym przed gmachem starostwa uprawnionym, których liczba dosięgała 4000, medale pamiątkowe, po gorącym przemówieniu c. k. radcy Namiestnictwa i starosty Zawadzkiego o znaczeniu dekoracji i wzniesieniu okrzyku na cześć Najj. Pana. Z uderzeniem godziny 12 rozpoczęła szereg licznych deputacji, składających cześć i hołd dla Tronu, w ręce c. k. radcy Namiestnictwa i starosty p. Zawadzkiego, reprezentacja miasta. Poczem przybywali: Duchowieństwo, sąd, prokuratura Państwa, dyrekcja skarbu, kolei, poczt, Izby: adwokacka, notaryalna, dyrekcje szkół średnich, stowarzyszenia, Sokół, gmina wyznaniowa, instytucje finansowe.

Następnie we wspaniale przybranych salach nowego hotelu Podolskiego odbył się wspólny bankiet, w którym wzięło udział do 100 osób. Całemu obchodowi sprzyjała cudowna pogoda i prawdziwie wiosenne powietrze.

(§) Z Dukli donoszą nam pod d. 2 grudnia: Miasteczko nasze przybrało dziś świąteczną, uroczystą postać. Gmachy publiczne, jak sąd, urząd pocztowy i telegraficzny, urząd gminny, szkoła polska, szkoła fundacji Hirscha i niektóre domy prywatne przybrane flagami o barwach państwowych i narodowych. Po ulicach roją się tłumy w świątecznych szatach już od wczesnego ranka, oczekując nabożeństwa dziękczynnego z okazji Jubileuszu Najj. Pana.

to nie tylko stosunkom, które Austrię wprowadziły na drogę konstytucyjną, ale też i wielkiej mądrości i wysokiemu poczuciu sprawiedliwości tego Monarchy, który dziś pół wieku Rządów Swych kończy. Kiedy wszędzie nas ścigano i uciskano, kiedy wszyscy w Europie od nas się odwrócili, wówczas Cesarz Franciszek Józef I. nie tylko przyzwolił na przywrócenie nam praw języka narodowego, ale też widocznie darzył nas szczególną monarszą życzliwością i opieką. W tym stosunku Monarchy do kraju naszego, były czasem tony tak ciepłe i serdeczne, że można twierdzić, iż miały one wyraźnie ten cel, ażeby tą życzliwością przywrócić choć moralną ulgę temu narodowi, który w większej części swej ojcowizny, na krzywdy ciężkie jest wystawiony i w pogardę obcych podany. Polacy płacą zaś za serce — sercem i to Polacy nie tylko naszej dzielnicy.

Kuryer Lwowski omawia epokę 1848 do 1898 i panowanie Jego Ces. Mości, przyczem zaznacza, że „w ciągu tego półwieku Monarchia austro-węgierska przekształciła się do niepoznania i wstąpiła na drogę prawdziwie europejskiego rozwoju. Monarchia pod względem międzynarodowym była przez ten czas w rozmaitych sojuszach, a niejednokrotnie odgrywała rolę rozstrzygającą w ważnych chwilach zawiązań międzynarodowych, przyczem Cesarz Franciszek Józef I. Swoim wpływem i rozumą prawie zawsze przechylał szalę na stronę pokoju... Dłż się Jego powaga i wpływ osobisty nie może się równać wpływ żadnego innego paującego, a nawet, jak czytaliśmy niedawno w telegramach, w obecnym ruchu ku powszechnemu rozbrojeniu, dla Cesarza Franciszka Józefa jest proponowana rola niejako superarbitra międzynarodowego sądu rozjemczego.

„Dziennik Polski“ zajmuje się głównie podstawą, na której się umocnił stosunek naszego narodu do Najj. Pana, „stosunek serdecznej miłości z jednej, a ojcowiskiego zadowolenia z drugiej strony. To też wśród rzetelnych ludów, zostających pod berłem Jego, my z najserdeczniejszymi uczuciami zbliżamy się dziś do Jego Tronu. Błagamy Boga, by dodał Mu sił do zniesienia tych ciężkich ciosów, które Go w ostatnich czasach dotknęły, by zachował Go nam i Państwu na długie jeszcze lata, by doczekał chwili, w której w odrodzonej Austrii czynem się stanie Jego hasło: *Viribus unitis*.“

Piękny i serdeczny artykuł poświęcił Jubileuszowi Monarchy także czerniowiecka „Gazeta Polska“, która artykuł ten tak kończy: „Jako obywatele Państwa, z którym nas od lat stu łączyły losy Opatrzności, — jako społeczeństwo, które jest zdolne ocałać i umiłować wielkie poświęcenie i szlachetność wielką, — nareszcie, jako Polacy, co wdzięczność nie za obowiązek, ale mając za potrzebę serca, — łączymy się z głosami milionów obywateli Monarchii w modłach za pomyślność najlepszego z władców i błagamy Króla królów, iżby ukochanego Monarchę-Jubilata, jak najdłużej zachować nam raczył!“

Jedność, dwutygodnik lwowski robotników, kończy swój artykuł słowami: „Drozy bracia, wszystkim wam znana jest hojność i szczerobliwość ukochanego Monarchy dla biednych i opuszczonych. Śmiało możemy powiedzieć, że Cesarz austriacki jest jednym z najszczerobliwszych Monarchów świata i gdzie tylko dotknie ludność nie szczęście, tam z własnej szkatuły nie szczęści, by otruć i zniechęcić. Dobrym jest on także dla nas Polaków i Rusinów. W jednej dziś Austrii możemy śmiało i otwarcie po polsku się modlić, po polsku uczyć, mówić, urzędować, słowem rozwijać się i żyć. Gdzie indziej leją się łzy i płynie krew naszych rodaków, w skutek brutalnego ucisku naszej narodowości. Dlatego, jeżeli zważywszy to wszystko, jeżeli nadto nie zapomnimy, że wśród ciężkich ciosów, jakie Opatrzność w niezbadanych wyrokach swoich zesłała na naszego Cesarza i Jego Rodzinę, był On ojcem dla wszystkich naszych współobywateli, to musimy prosić, by Bóg zachował, otaczał i ochraniał sprawiedliwego Monarchę swoją łaską i opieką. Wśród hołdu potężnych i wielkich tego świata, składanych dziś Cesarzowi naszemu, my nie odsuwamy się, jak posłowie żydowsko-socjalistyczni, choć bardzo jesteśmy biedni i maluczy, lecz wołamy z głębi serca: Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I. Niech żyje!“

Krzyż, pismo dla dla ludu, w artykule jubileuszowym pisze między innemi w apoteozie do Najj. Pana: Ojcie ludu, obrońco biednych chłopów, Panie nasz i Monarcho! W dniu drugiego grudnia duchem ściela się u nóg Twych miliony serc wiernych, na śmierć z Ciebie gotowych. A osobliwie my Polacy, kiedy sąsiedzi Twój gnębili naszych braci, Tyś dał nam swobodę, Tyś zawsze życzliwy był dla nas, Bóg będzie za to nagrodą Twoją!

Uroczystość rozpoczęła się w gmachu sądowym. W wielkiej sali rozpraw, pięknie festonami przystrojonej, w której portret Monarchy otoczono zielenią, wieniecami i chorągiewkami o barwach państwowych — zgromadzili się o godz. pół do 9 rano urzędnicy sądowi i manipulacyjni oraz studzy sądowi w galowych strojach i w mundurach. Przełożony sędzia Wiatr w podniosłych słowach skreślił znaczenie obchodu jubileuszowego podnosząc miłość Najj. Pana dla ludów i Jego troskliwość o ich dobro w ogóle a w szczególności o dobro stanu urzędniczego, który głównie łasce Cesarskiej ma do zawdzięczenia regulację plac. Przemowę zakończył p. Wiatr okrzykiem na cześć Najj. Pana który zgromadzeni z zapalem i po trzykroć powtórzyli, i wręczył każdemu z urzędników i sług medal jubileuszowy, a zarazem w imieniu członków sądu wysłał depezę do p. starosty w Krośnie z prośbą o wyrażenie u stóp Tronu wiernopoddanych uczuć i hołdu.

O godz. 9 w kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste dziękczynne nabożeństwo, w którym wzięli udział naczelnicy władz, urzędnicy sądowi, podatkowi, pocztowi, rada miejska, magistrat, naczelnicy rozmaitych instytucyj, cechy, szkoła, straż ogniowa, skarbowa, żandarmeryja i obywatelstwo.

O godz. 11 odbyło się także nabożeństwo w synagodze.

Biura i urzęda przeważnie przez cały dzień były zamknięte.

Uroczysty dzień zakończyła iluminacyja miasta, która wypadła wspaniale.

W Przemyslu obchód Jubileuszu rozpoczął się we czwartek iluminacyją. Ratusz i wieża ratuszowa jaśniały w różnobarwnym świetle elektrycznym. Imponującym był widok baszt starego zamczyska, których szczyty dźwięgały błyszczącą koroną.

Wieczorem odegrały przed głównym odwachem orkiestry wojskowe capstrzyk.

Wczoraj pobudka poranna z muzyką zapowiedziała dzień jubileuszowy. W katedrze rz. kat. i w cerkwi odprawili księża biskupi o godzinie 9 rano nabożeństwa. Do świątyni udali się przedstawiciele władz wojskowych, rządowych i autonomicznych, deputacje wszystkich stowarzyszeń miejscowych naczelnicy gmin powiatu przemyskiego i młodzież szkolna.

Po nabożeństwie rozdawano Medale pamiątkowe w Kasynie wojskowym, w powiatowej komendzie uzupełniającej i w magistracie.

O godz. 11 zebrały się Rada powiatowa i Rada miejska na nadzwyczajne posiedzenie celem uchwalenia hołdu dla Monarchy. Wprost z posiedzeń, udała się Rada powiatowa pod przewodnictwem prezesa, a Rada miejska z burmistrzem na czele do starosty, radcy Namiestnictwa p. Lanikiewicza, któremu zakomunikowano powzięte uchwały.

O godz. 3 po południu odbył się w bogato przystrojonej sali ratuszowej bankiet dla naczelników gmin powiatu przemyskiego, w którym wzięli także udział starosta, prezes Rady powiatowej, jego zastępca, burmistrz miasta i wielu innych dygnitarzy. Do stołów zasiadło około 250 osób, na galerji przyszywała orkiestra wojskowa. Po toaście, wzniesionym na cześć Najj. Pana, podniesiono trzykrotnie okrzyk „Niech żyje!“. W tym samym czasie rozdano z ramienia magistratu pomiędzy uczniów i uczennice szkół ludowych ubrania zimowe.

Obchód jubileuszowy zakończyło galowe przedstawienie teatru lubelskiego w gmachu „Sokoła“. Dano „Halkę“, którą poprzedził obraz alegoryczny „Apoteoza“, przy odspiewaniu przez cały personel teatru „Hymnu ludowego“.

W Stanisławowie, w wigilię dnia jubileuszowego, urządzono wspaniałą iluminacyję miasta, przyczem kapele wojskowe odegrały capstrzyk.

Wczoraj rano w kościołach wszystkich trzech obrządków oraz w synagodze odbyły się uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział reprezentanci władz, młodzież szkolna i publiczność.

Dla wojska odbyła się Msza polowa na wielkim placu Franciszka. Wzięły w niej udział wszystkie pułki piechoty obrony kraj., artylerji, dragonów i ułanów.

Po skończonej Mszy polowej, przemówił do szeregów po niemiecku generał komenderujący baron Kraus, następnie po polsku major obrony krajowej Witoszyński, po rusku kapitan Szczesnowicz i jeden z rotmistrzów pułku dragonów po czesku, poczem gen. Kraus wręczył pułkownikowi 1 pułku dragonów Treštjańskiemu upominek cesarski dla pułku, noszącego nazwisko Cesarza Franciszka Józefa I.

Jest to przedśliczna roboty fanfara srebrna, bogato złoczą; na jedwabnej materji, zwieszającej się u fanfary, umieszczony jest złoty medalion cesarski, wybity z 200 dukatów szczerzłotych.

Pułkownik Treštjański, odebrawszy cenny dar z rąk komenderującego, oddał go wśród odgłosu bębnow i marszu cesarskiego trębaczowi pułkowemu, który w asystencyi kilku oficerów obszedł szeregi załogi, ustawione na placu, otębując cały plac dokoła.

Po rozdaniu medali pamiątkowych żołnierzom, wojska wróciły do koszar. Wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie uroczyste.

* * *

W Monarchii:

W całej Monarchii, we wszystkich miastach, miasteczkach, gminach, nawet najodleglejszych, obchodzone dzień wczorajszy jak najuroczystej, w podniosłym nastroju, z myślą zwróconą ku Najmilszemu Władcy, któremu Opatrzność dozwoliła spoglądać w pełni sił na półwiekowy okres, tyle błogie dla ludów, podległych Jego berłu, panowania.

W prastarej świątyni św. Szczepana w Wiedniu odprawił wczoraj przed południem na intencyę Najj. Pana ks. kardynał Gruscha uroczyste nabożeństwo, a to w obecności Najd. Arcyksiężnych Maryi Teresy, Maryi Józefy, Maryi Anuncyaty, Elżbiety Maryi, dalej najwyższych dostojników dworskich, wspólnych PP. Ministrów hr. Gołuchowskiego i Kallaya, P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna i wszystkich PP. Ministrów, austriackich Prezydentów obu Izb Rady państwa, burmistrza i wiceburmistrzów, naczelników władz państwowych i miejskich oraz tłumów pobożnych.

Wiedeńska Rada gminna odbyła wczoraj w południe uroczyste, hołdownicze posiedzenie. Burmistrz Luęger wygłosił podniosłą mowę, w której dał szczegółowy obraz rozwoju miasta Wiednia w okresie panowania Najj. Pana, oraz wybitnej, obfitę w skutki pieczołowitości Monarchy dla dobra stolicy, poczem złożył wyrazy niezmiennej wierności i przywiązania do Monarchy i zakończył entuzjastycznie przyjętym okrzykiem na cześć Jego Ces. Mości. Następnie chór 500 śpiewaków zaintonował pierwszą strofę hymnu cesarskiego, a całe zgromadzenie mu zawtórowało.

Wczoraj przed południem w obecności Namiestnika hr. Kiemansegga, Marszałka krajowego Dolnej Austrii, burmistrza i licznych dostojników państwowych odbyło się uroczyste poświęcenie nowo zbudowanej świątyni ewangelickiej na Waehring. W uroczystym przemówieniu zaznaczono, że akt ten przypadał w sam dzień Jubileuszu cesarskiego.

Z Wiednia telegrafują nam:

Wczorajszym uroczystościom jubileuszowym sprzyjała jak najwspanialsza pogoda, iluminacyja przedstawiała widok czarujący, aż do godziny 10 wszystkie okna, nawet w najodleglejszych przedmieściach były oświetlone. W śródmieściu mnóstwo rządowych publicznych i prywatnych gmachów odznaczało się okazałą dekoracyją. Potężne wrażenie sprawiał kościół Wotywny, oświetlony aż do szczytu wieży. W wielu oknach i wystawach sklepowych jaśniały portrety i popiersia cesarskie, ulice miasta roily się niezliczonymi tłumami a chociaż na wielu punktach ścisł był niesłychany, to przecież wszędzie panował wzorowy porządek. Q godzinie 8 wieczorem chór trębaczy, usadowiony na galerji po nad główną bramą kościoła Wotywnego, zaintonował *Ave Maria* a tłumy publiczności wysłuchały pieśni tej z rozrzwianiem. Gdy przebrzmiały ostatnie jej tony, rozległ się ze szczytu kościoła hymn cesarski, powitany przez ludność grzmiącymi oklaskami i okrzykami. Nareszcie i cała publiczność zaintonowała ów hymn, poczem zagrzmiąły na cześć Najj. Pana entuzjastyczne okrzyki. O godzinie 10 poczęły gasnąć światła i zmniejszać się ruch na ulicach.

Dotąd cyfra fundacyj z powodu Jubileuszu Cesarskiego wynosi przeszło 30 milionów.

Aktem łaski Cesarskiej założono dla stałych współpracowników *Wiener Ztg.* i *Correspondenz Bureau* fundusz zaopatrzenia na starość.

Ze wszystkich krajów austriackich nadchodzą doniesienia o uroczystościach i iluminacyach miast, miasteczek w dniu 1 i 2 grudnia — donoszą również o licznych aktach hołdu, między innymi o odsłonięciu statuy Najj. Pana w Olomuńcu.

Również na Węgrzech wszystkie warstwy ludności, wojsko, komitaty, gminy obchodziły dzień jubileuszowy jak najuroczystej.

* * *

Za granicą.

Z Warszawy donoszą telegraficznie: Wczoraj o dziesiątej rano w kościele Wyztek odbyło się nabożeństwo jubileuszowe staraniem austro-węg. konsulatu generalnego. Po nabożeństwie arcybiskup ks. Ignacy Popiel zaintonował: *Te Deum*.

Kościół był wspaniale przybrany kwiatami i dywanami.

Śpiewy wykonali artyści opery. Obecni byli: generał-gubernator ks. Imeretynski po-

mocnicy jego książę Oboleński i gen. Onoprienko, gubernator Martynow, prezydent m. Bibikow, oberpoliemaister, osoby, posiadające godności dworskie, konsulowie, oficerowie pułku, którego właścicielem jest Najj. Pan, oraz publiczność polska.

Także i zagranicą, w najodleglejszych krajach święcono dzień Jubileuszu Cesarskiego w sposób podniosły.

Władcy i naczelnicy prawie wszystkich państw europejskich nadesłali Najj. Panu telegraficzne życzenia.

Z Berlina, Drezn, Monachium, Rzymu, Petersburga, Londynu, Kopenhagi, Sofii, Konstantynopola, Waszyngtonu, Cetynni, telegrafują o przyjęciach, jakie się odbyły w austro-węgierskich dyplomatycznych reprezentacyach, gdzie zwierzchnicy państw, częścią osobiście, częścią przez zastępców składali życzenia.

Cesarz niemiecki o godzinie 4 po południu przybył do ambasady austriackiej. W ciągu dnia pojawili się tam także członkowie Domu cesarskiego, ministrowie, dyplomaci, generałowie, wreszcie reprezentanci austro-węgierskiej kolonii, do których ambasador hr. Szoegeny przemówił, podnosząc, że cały świat bierze udział w uroczystości dnia tego. Austro-węgiecy obywateli, przebywający we wspaniałej stolicy Niemiec, mogą być przeświadczeni, że cenny sojusz z Niemcami jest silnie i pewnie utrwalony na zawsze. Słowa te powitali obecni entuzjastycznymi okrzykami: *Hoch! eljen! na sudur!*

W kościele św. Jadwigi odprawiono uroczyste nabożeństwo dla pułku gwardyjskiego Imienia Cesarza Franciszka Józefa, poczem komendant wygłosił do żołnierzy gorącą przemowę.

Podczas obiadu galowego w zamku drezdeńskim król saski wygłosił toast na cześć Najj. Cesarza austriackiego, przyjęty entuzjastycznymi okrzykami.

Król Humbert złożył wczoraj ambasadorowi Austro-Węgier, Possettiemu, jednogodzinną wizytę, poczem pojawili się ambasadorowie państw obcych, ministrowie i dygnitarze. Król powtórzył ambasadorowi ustnie te same życzenia, jakie już wprost telegraficznie przesłał Cesarzowi austriackiemu. Wśród nadzwyczaj pochlebnych słów król wręczył osobiście p. Possettiemu wielką wstęgę orderu Maurycego i Leczarsza.

Na sobotniem nabożeństwie odprawionem w kościele św. Katarzyny w Petersburgu car był reprezentowany przez wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza. Było nadto w kościele inni wielcy książęta, minister Murawiew, dyplomaci i dygnitarze.

Również z Moskwy i innych miast w Rosyji donoszą o nabożeństwach i uroczystych obchodach.

Petersb. Ztg. i *Nowosti* zamieszczają z powodu Jubileuszu Cesarskiego gorące napisane artykuły.

Oficerowie pułku gwardyjskich dragonów Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. ofiarowali z powodu jubileuszu swojemu szefowi drogocenną szablę.

Ogólna liczba odznaczeń z powodu Jubileuszu cesarskiego wynosi 4404. Godność tajnych radców otrzymało 22, baronostwo 8, szlachectwo 31, wielką wstęgę orderu Leopolda 2, order Żelaznej Korony I. klasy 5, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa 4, krzyż komandorski orderu św. Szczepana 2, krzyż komandorski orderu Leopolda 4, order Żelaznej Korony II. klasy 19, gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa 5, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa 21, krzyż komandorski orderu Leopolda 341, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa 936, wielki krzyż orderu Elżbiety II. klasy 48, order Elżbiety II. klasy 48.

Tytuł radcy Dworu 25, radcy Namiestnictwa 1, radcy Rządu 45, starszego radcy budownictwa 6, starszego radcy górnictwa 1, radcy szkolnego 39, radcy budownictwa 22, radcy górnictwa 2, radcy cesarskiego 160, starszego lekarza powiatowego 2, radcy sanitarnego 1.

Najwyższe uznanie wyrażono 11 osobom, najwyższe zadowolenie 7.

Medal Elżbiety otrzymały 3 osoby, złoty krzyż zasługi z koroną 825, złoty krzyż zasługi 492, srebrny krzyż zasługi z koroną 649, srebrny krzyż zasługi 508.

Zanim będziemy mogli podać wszystkie odznaczenia w „Części urzędowej“ *Gazety* na razie notujemy jeszcze dodatkowo, że z Polaków prócz tych, których wymieniliśmy już poprzednio depezę, otrzymali jeszcze: szef sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Henryk Roża szlachectwo ze stopniem rycerskim (Ritterstand); artysta-malarz i profesor Akademii sztuk pięknych w Wiedniu Kazimierz Pochwański order Żelaznej Korony III. klasy; dyrektor Banku kraj. we Lwowie, radca rządowy dr. Alfred Zgierski, order żelaznej korony III-ciej klasy; krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa:

fa: sekretarze ministeryalni w Prezydium Rady Ministrów dr. Zdzisław Dzierżykraj Morawski i dr. Ignacy Rosner, sekretarz ministeryalny w Ministerstwie skarbu dr. Kazimierz Gałęcki. — Burmistrz w Czerniowcach Antoni Stawczan-Kochanowski otrzymał tytuł barona; prokurator skarbu w Czerniowcach Eugeniusz Wieniawa-Zubrzycki order Żelaznej Korony III kl., notaryusz w Czerniowcach dr. Antoni Zajac, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

„Dziennik rozpowszechniający wojskowych“ ogłasza w dalszym ciągu: nadanie wielkiej wstęgi orderu św. Szczepana Panu Ministrowi gen.-por. Krieghammerowi.

Wojskowe krzyże zasługi w brylantach otrzymali generałowie kawalerji: bar. Appel, ks. Windisch-Graetz, ks. Paar, generałowie broni: bar. Beck, hr. Reinlaender, hr. Waldstaetten, hr. Fejervary.

Wojskowe krzyże zasługi Najd. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand, Eugeniusz Otton, Leopold Salwator i Ferdynand.

Mianowani zostali: Albrecht ks. Wirtemberski właścicielem 73 pułku, Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand właścicielem 6 pułku artylerji.

Dalej otrzymali: komendant marynarki bar. Spaun order Żelaznej Korony I klasy, Namiestnik Dalmacji generał broni David, wielką wstęgę orderu Leopolda wraz z dekoracyją wojenną krzyża kawalerskiego, zaś wiceadmiral Minuttilo i kapitan okrętu liniowego Brosch krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Nadto otrzymało odznaczenia bardzo wielu generałów, sztabowców, kapitanów, poruczników i podporuczników wojska liniowego, artylerji, kawalerji i marynarki.

Prasa niemiecka o mowie P. Prezesa gabinetu hr. Thuna.

Prasa niemiecka wzięła sobie bardzo do serca ostatnią mowę P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna w odpowiedzi na interpelacyę Koła polskiego i klubu czeskiego i rozpisyje się o niej w tonie rozdrażnionym.

Hamb. Corr. zarzuca hr. Thunowi, że „wbrew zwyczajom dyplomatycznym“ wpięty złożył w Izbie deputowanych deklaracyę, zanim porozumiał się z państwem interesowanym. Prawdopodobnie więc sprawa ta ani nie była omawiana w Radzie Ministrów, ani nie mówiono o niej z P. Ministrem hr. Gołuchowskim.

Köln. Ztg. nie przypuszcza wprawdzie, tak jak niektóre dzienniki, aby skutkiem jednej, mowy Ministra rozpaść się miało przymierze, 20 lat istniejące. Co do immigracyi, to rozporządzenia rządu pruskiego nie zwracają się przeciwko „obojętnej“ ludności austriackiej. Czeska i polska immigracyja nie jest jednak obojętną dla Niemiec kwestyą; w praktycznym wyniku zwraca się ona przeciwko polityce, która w prowincjach granicznych zdążyła do wypierania żywiołu niemieckiego. Z praw swoich w tym kierunku czynić będą Niemcy i nadal użytk.

Münchener Neueste Nachrichten w artykule wstępnym „Austrija i Niemcy 2 grudnia 1893“ wyrażają przekonanie, że rząd Rzeszy niemieckiej nie pozostałby bezczynnym, gdyby hr. Thun chciał zaprowadzić przez siebie represalia w czyn wprowadzić.

Posener Ztg., która ze względu na swoich czytelników więcej niż pisma berlińskie i inne może się interesować sprawą wydalania robotników rolnych, powiada, nawiązując do końcowych słów hr. Thuna:

„Prezes Ministrów przemawia w końcu wcale energicznie. Interesującym jest, że i tutaj zaznaczono znowu, iż wydalaniem dotknięci są przeważnie ludzie, nie mający z polityką nic wspólnego.“

„Także nasi rolnicy nie są zachwyceci faktem, że mimo tylu skarg na brak robotników, wydalania spadły głównie na klasę pomocniczych robotników rolnych. O ile cięta polityka rządu pruskiego przynosi jakąś korzyść, nie wiemy, w czym szkodzi, przekonujemy się z mowy austriackiego Prezesa Ministrów; polityka ta wytwarza niezadowolnienie nawet w państwach sprzymierzonych i utrudnia położenie Niemców za granicą.“

Katolicka *Mark. Volksztg.* tak pisze: „Pruskim t. zw. „narodowym“ pismem, które całego zbawienia spodziewają się tylko od brutalnego gwałtu i kija policyjnego, nie podoba się bardzo ta deklaracyja austriackiego Ministra, zwłaszcza gniewają się one, że Minister grozi odwetowymi przepisami. Mogłoby, co prawda, wyjść to na zlecenie Niemcom za granicą, wiadomo bowiem, że za granicą znajduje się więcej Niemców, aniżeli cudzoziemców w Niemczech. Jakkolwiek nieprzejmieni byłoby takie rozporządzenia, trzeba by je znosić jednakże cierpliwie, ponieważ Niemcy rozpoczęli hurtowne wydalania i ponieważ nie można zagranicy odmówić tego samego prawa, albo brać za złe jego wykonywania „Jak ty mnie, tak ja tobie“ mówi polityka.“

KRONIKA

Lwów 3 grudnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

3 grudnia.

Rok 1869. Wczesnym rankiem przybija Najj. Pan zdrowo i szczęśliwie na pokładzie parostatku „Greif“ do portu w Tryeście, z powrotem z podróży na Wschód i do Ziemi świętej. Namiestnik i licznie zebrana ludność witają z czcią i radością powracającego z odległych krajów Monarchę.

Rok 1873. W Najwyższym piśmie odiecznym, wystosowanym do P. Prezydenta Ministrów ks. Auersperga, raczył Najj. Pan podziękować najlaskawiej za objawy przywiązania i miłości, okazane przez ludy Austrii z powodu ćwierćwiekowej rocznicy wstąpienia na Tron. Podobnej treści pismo raczył Monarcha wystosować również i do węgierskiego prezesa gabinetu Szlavy'ego. Tegoż dnia raczył Najj. Pan przyjąć w salach rezydencyjnych wiedeńskiego zamku niesliczoną ilość deputacji wszystkich krajów Monarchii. Z okazji Jubileuszu udzielił Najj. Pan ogólnej amnestyi skazanym za zbrodnie obrazy Majestatu.

— **Sw. Mikołaj w „Gwieździe“.** W poniedziałek 5 b. m. urządza wydział Stowarzyszenia „Gwiazda“ zabawę dla dzieci, połączonej z wręczeniem upominków i rozmaitemi rozrywkami. Podarunki opakowane, z napisem imienia i nazwiska dziecka, nadsyłać należy na ręce gospodarza „Gwiazdy“, p. Sauczyca, do d. 5 b. m. do godziny 5 wieczorem. Wstęp dla osób starszych 25 ct., dzieci mają wstęp wolny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Przeciw kolizji pociągów.** Jak nam donoszą, pp. Władysław i Edward Lepscy zrobili wynalazek, zabezpieczający pociągi w ruchu będące od podobnych wypadków jak w Czarnej i Markowcach, i przedłożyli opis wynalazku bez pośredniej przełożonej władzy, t. j. c. k. kierownictwu budowy kolei Lwów II na ręce kierownika p. Stanisława Kosfińskiego, celem wydania opinii i przedłożenia dalszego Ministerstwu kolei żelaznych, ofiarując tenże w razie przyjęcia z powodu Jubileuszu Najj. Pana do bezinteresownego użytkowania i zastosowania na c. k. austriackich kolejach państwowych z warunkiem praw własności.

Jak nam dalej donoszą, ma już temi dniami wyznaczona do tego celu przez p. radcę Dworu Wierzbickiego, komisya zbadać, o ile ten wynalazek do istniejących urządzeń kolejowych zastosować będzie można. Nadmienić też wypada, że p. Edward Lepscy oprócz dawniejszych oryginalnych pomysłów, podał obecnie jeden przyrząd do opatentowania, a mianowicie przyrząd do wiązania żył przy operacjach, a z którym obecnie na tutejszej klinice radca Dworu prof. dr. Rydygier próbuje obywać.

— **Z Bolesławem** nam piszą: Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży w Bolesławcu, na którego czele stoi p. Felicja Krzecznowiczowa, i którego gorliwą jest protektorką, rozdała ostatniego października b. r. 36 dzieciom szkolnym — tak chłopcom, jak i dziewczętom — w miarę potrzeby obuwie i ubranie. Za co rodzice, jako też i dzieci składają pani przewodniczącej, również i wszystkim członkom Towarzystwa serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Pojedynek hr. Wielopolskiego.** Warszawska Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego w sprawie Aleksandra hr. Wielopolskiego, skazanego przez sąd okręgowy na zamknięcie w twierdzy przez dwa lata za zadanie w pojedynku z Włodzimierzem Wydzgą ciężkiej rany przeciwnikowi swemu, wskutek której nastąpiła śmierć.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Krakowie, Wincenty Zbijewski, em. pocztmistrz, żołnierz z r. 1831, w 87 roku życia.

— **Polskie „Ognisko“ w Wiedniu.** Staraniem „Ogniska“ odbyło się w kościele OO. Zmartwychwstańców d. 29 listopada r. b. nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu w roku 1830/31. Wieczorem odbył się w lokalu Stowarzyszenia uroczysty wieczorek.

„Ognisko“ urządza dnia 9 b. m. w sali Stow. inżynierów i architektów, I. Eschenbachgasse 9, o godzinie pół do 8 wieczorem uroczysty obchód Mickiewiczowski ze współudziałem wybitnych sił artystycznych. Karty wstępu można nabywać w lokalu Stowarzyszenia, IX. Sechschimmimgasse 16, wieczorem przy kasie.

— **Górnicy polscy w Leoben.** Na walnem zgromadzeniu członków Stow. „Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben“ dnia 26 listopada r. b., zostali wybrani do wydziału pp.: Jerzy Buzek przewodniczący, dr. Mieczysław Szenk sekretarz i zastępca przewodniczącego, Franciszek Fałek skarbnik, Wiktor Strzemecki bibliotekarz, Tadeusz Kropaczek zawiadowca

czasopism, Zygmunt Kropaczek gospodarz, Paweł Setkiewicz zastępca wydziałowego, Czesław Januszewski zastępca bibliotekarza, Bronisław Gawęł archiwista. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Ludwik Czapski, Seweryn Kotkowski.

— **Samobójstwa wśród dzieci szkolnych.** Statystyka wykazuje, że w ostatnich 10 latach odebrało sobie w Prusach życie 407 dzieci szkolnych poniżej 15 lat, uczęszczających do szkół ludowych, a mianowicie 331 chłopców i 76 dziewcząt.

— **Polacy w Londynie.** Ze stolicy Anglii piszą: Niezwykle piękną uroczystość obchodzili w tych dniach kościół polski w Londynie. Misa polsko-litewska tutejsza rozwijała się w ciężkich warunkach, tem cięższych, że miała i ma jeszcze przeciwne sobie żywioły (acz bardzo dziś nieliczne), które nie mając do tego żadnego upoważnienia tutejszy władzy kościelnej, zbierały nawet po kraju składki na jakąś nową misję polską.

Dziś, pomimo tych i innych trudności, stanął w Londynie kościółek nasz, a JEm. ks. kardynał Vaughan, tutejszy arcybiskup, poświęcił go dzisiaj i oddał w zarząd księżom polskim Zgromadzenia Misyjonarzy Boskiej miłości. Kościół i dziedziniec był przepełniony kolonią naszą tu zamieszkałą, a JEm. kardynał w podniosłym swem przemówieniu zalecał w szczególności jedność i zgodę tych dwóch narodów, których ma blisko 4000 w swej diecezyi, a których dobro leży mu bardzo na sercu. Piękny i pamiętny ten dzień dla Polaków tutejszych zakończył się śniadaniem u SS. Nazaretanek, które wspólnie pracują tu dla dobra misji. Przy stole obok Jego Eminencyi, prócz innych, widzieliśmy: lady Herbert, pp. Giełgudów, kilku dostojników duchownych i kilka rodzin angielskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Hr. Schönfeld, znakomita i sławna artystka dramatyczna, która niegdyś występowała z olbrzymim powodzeniem w Burgu jako Ludwika Neumann, córka wielkiej artystki Haizingerowej, obchodzi w tych dniach 80-letnią rocznicę urodzin; z tego powodu artyści Burgu przygotowują ować sędziwej jubilate, która niegdyś była ozdobą sceny nadwornej. Ludwika Neumann opuściła scenę już w roku 1856 i poślubiła hrabiego Schönfelda.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej: „Ulicznik paryski“, komedia w 4 aktach Bayarda i Vander Buscha. Wstęp p. Gustawa Fiszera w roli generała Morin, para Francyi.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 16 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W niedzielę popołudniu o godz. pół do 4 „Safandyl“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Wstęp p. Gustawa Fiszera.

Wieczorem o pół do 8 po raz 17 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek po raz Iszy „Idealna żona“, komedia w 3 aktach Marka Pragi z panią Siennicką w roli tytułowej.

OSTATNIA POCZTA

Z Wallsee donoszą, że Najj. Pan wraz z całą Najw. Rodziną był tam wieczoraj na uroczystej Mszy św., odprawionej przez proboszcza nadwornego ks. Mayera.

O godzinie 1 po południu odbył się obiad rodzinny.

Według dzienników na wtorkowym posiedzeniu Izby posłów przedłożył P. Minister skarbu dr. Kaizl budżet i wygłosi dłuższe *exposé*. Zachodzą jednak obawy, że opozycja skorzysta ze znanej sprawy referatu komisji dla udzielenia nagany, celem wywołania hałaśliwych scen w Izbie. Prowizoryum budżetowe, ani prowizoryum ugodowe nie wejdą na stół Izby we wtorek, lecz dopiero na jednym z następnych posiedzeń.

Również, według dzienników, Rada państwa obradować ma mniej więcej do dnia 16 grudnia r. b., zaś po świętach Bożego Narodzenia zebrać się ma ponownie około d. 7 stycznia i obradować dalej bez przerwy do marca 1899 r. Wskutek tego programu prace parlamentarnych Rady państwa, dzienniki przypuszczają, że sejmy zwołane zostaną dnia 28 grudnia r. b. na kilkudniową sesję dla uchwalenia prowizoryum budżetowego, poczem będą odroczone i zwołane ponownie na dalszą sesję w miesiącu marca 1899 r.

Program ten prace parlamentarnych uległby pewnym zmianom, gdyby obrady w Radzie państwa utrudnione zostały w sposób nie dający się przezwyciężyć, na co jednak wcale się nie zanosi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 grudnia. (Dep. pryw. telefonem). Izba adwokacka krakowska odbyła wczoraj nadzwyczajne uroczyste posiedzenie w sali Rady miasta pod przewodnictwem dr. Lisowskiego. przy bardzo licznym udziale członków, którzy przybyli w strojach uroczystych. Przewodniczący zagaiwszy zebranie i wskazawszy na wiekopomne dzieła pełnego chwały panowania Najj. Pana, przedłożył rezolucję tej treści:

W uroczystym dniu Jubileuszu 50-letnich Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, Izba adwokacka przywołuje sobie z najwyższą wdzięcznością na pamięć olbrzymie zdobycze, dokonane na wszystkich polach ustawodawstwa państwowego. Wydanie państwowych ustaw zasadniczych, przeprowadzenie obszernych reform we wszystkich gałęziach ustawodawstwa, a w szczególności postępowania sądowego w sprawach karnych i cywilnych, oto dzieła, które Imię Monarchy i na tych polach okryją chwałą. Stan adwokacki z najwyższą wdzięcznością zwraca się do Tego, którego mądre ustawy nadały mu wolność i samodzielność, uwolniły od przykrych więzów zawisłości, i dały mu warunki dalszego rozwoju. Krakowska Izba adwokacka, łącząc głos swój w dniu dzisiejszym z głosem wszystkich ludów Monarchii, daje wyraz uczciwemu niezłomnej wierności i uległości dla Najj. Pana, dołączając życzenie, aby Bóg Wszechmocny utrzymał i ochroniał Monarchę Najmiłostwiejszego Cesarza i Króla, Najwyższego Obroncę prawa i sprawiedliwości.

Rezulucję tę uchwalono jednomyślnie przez powstanie z miejsc i wśród oklasków. Rezolucję przesłał Prezydium Izby na ręce P. Ministra sprawiedliwości z prośbą o złożenie o niej sprawozdania u stóp Najw. Tronu.

Kraków, 3 grudnia. (Telefonem). Dziś w południe urzędnicy starostwa tutejszego stawili się *in gremio* w biurze prezydialnem, aby złożyć życzenia p. radcy Dworu Laskowskiemu, z powodu zaszczytnego odznaczenia. Imieniem zebranych przemówił starszy komisarz p. Nowosielecki, wyrażając radość, iż cieszący się powszechnym szacunkiem i sympatją przedstawiciel władzy rządowej uzyskał tak wysokie odznaczenie i że zasługi jego na tak trudnym stanowisku reprezentanta Rządu znalazły najlaskawsze uznanie z wysokości Tronu.

P. delegat Laskowski najserdeczniej podziękował za życzliwe słowa i gratulacje.

Wiedeń, 3 grudnia. Fremdenblatt donosi, że prezydent rządu krajowego na Śląsku hr. Clary Aldringen mianowany został Namiestnikiem w Styrii, a kierownik starostwa w Bregencji radca dworu hr. Thun-Hohenstein prezydentem rządu krajowego na Śląsku.

Wiedeń, 3 grudnia. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza w dalszym ciągu nadanie wielkiej wstęgi orderu Szczepana P. Ministrowi wojny generałowi Kriegerowi.

Wiedeń, 3 grudnia. Z prowincyi i z zagranicy nadchodzą ciągle jeszcze telegramy o obchodach i manifestacjach z powodu Jubileuszu Cesarzkiego.

Wiedeń, 3 grudnia. (Telefonem). Z wagonu kolei północno-zachodniej, koło miejscowości Jedlersdorf, wypadł wczoraj i poranił się ciężko major gwardyi przybocznej łuczników Hevin de Navarra.

Wiedeń, 3 grudnia. (Telefonem). Prezydium Izby posłów zwołało wybranych już członków komisji dla wyrażenia nagany w sprawie Herold-Pfersche, na posiedzenie celem ukonstytuowania się, nadto zaważało oddziały trzeci i siódmy do dokonania brakujących wyborów. Prezydium spodziewa się, że komisya będzie mogła przedłożyć Izbie sprawozdanie już na posiedzeniu wtorkowym.

Wiedeń, 3 grudnia. (Telefonem). Nowy medal jubileuszowy nadany został wszystkim członkom domów panujących, którzy są zarazem właścicielami pułków austro-węgierskich. Między innymi otrzymali go cesarz niemiecki Wilhelm, car Mikołaj, król włoski Humbert, królowie saski, rumuński, belgijski.

Złoty medal jubileuszowy za 50 letnią służbę otrzymał także książę Adolf luksemburski.

Schlau (Czechy), 3 grudnia. (Telef.). Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczął się dziś proces majora Günta i Maryi Hank, w imieniu niepełnoletniej Melanii Honk, przeciw właścicielowi Smečno hr. Clam Martinicowi, spadkobiercy prezydenta Clam Martinica, o uznanie ojcowstwa z nieprawego łoża. Oskarżyciele taksują swoją pretensję na 100 tysięcy zlr.

Budapeszt, 3 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Kossuth wniósł interpelację co do odpowiedzi hr. Thuna, w sprawie wydania poddanych austriackich, zwłaszcza Słowian przez rząd pruski.

Polonyi domagał się odpowiedzi na swoją interpelację w sprawie słowiańskiej.

Br. Banffy odrzekł, że w tak ważnych sprawach państwowych nie może odpowiedzieć natychmiast, lecz po zasięgnięciu dokładnych informacji od Rządu austriackiego.

Polonyi wyraził na to przekonanie, że br. Banffy chce tem tylko wyrządzić przyśługę hr. Thunowi, który się opiera na Słowianach. Izba przeszła potem do porządku dziennego. Posiedzenie trwa dalej.

Zagrzeb, 3 grudnia. Wczoraj urządzili studenci demonstrację przed pomnikiem Jelacica. Wolano: Sława Jelacici! Precz z Węgrami! Policya rozprószyła demonstrantów. Z powodu, że na serbskim domu gminnym zamiast chorągwi serbskiej wywieszono kroacką, powstało zbiegowisko, które się skończyło dopiero, gdy zatknięto obok kroackiej także serbską chorągiew. Zaburzeń żadnych nie było.

Sofia, 3 grudnia. Wczoraj po południu ks. Ferdynand bułgarski odwiedził reprezentanta Austro-Węgier bar. Calla i wręczył mu wielką wstęgę orderu zasługi cywilnej.

Wieczorem w pałacu książęcym odbył się obiad galowy; w czasie obiadu ks. Ferdynand wniósł toast na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa, wyrażając w przemówieniu swoim głęboką cześć dla Monarchii, który w ciągu długoletnich swych Rządów dawał zawsze przykład najsumienniejszego spełniania obowiązków i uosabiał w Sobie wielkość i szlachetność duszy. Książę zakończył toast słowami: „Składając we własnym i rządu imieniu najgłębszą cześć dla uświęconej Osoby Władcy Austro-Węgier wychylim ten kielich na cześć i zdrowie Najj. Cesarza Franciszka Józefa“. Baron Call podziękował za toast, wznosząc zdrowie książęcego domu bułgarskiego.

Rzym, 3 grudnia. (Telefonem). Dziennik *Stampa* donosi, że Rossya na konferencji antianarchistycznej wystąpiła z wnioskiem, aby nihilistów zrównano z anarchistami; — Austriya i Francya żądają kary śmierci za pewne zbrodnie anarchistyczne, zaś Austriya, Rossya, Niemcy i Turcy głosują za wydawaniem anarchistów.

Paryż, 3 grudnia. Eclair pisząc o Jubileuszu Cesarza austriackiego, powiada, że cały świat cywilizowany łączy się w podziwieniu dla dobroci i szlachetności Monarchii Austrii.

Paryż, 3 grudnia. Jak słysząc podczas rewizji zarządzanej przez trybunał kasacyjny u niejakiego Jules Rossiego, znaleźć miano niezbite dowody, iż pomiędzy Esterhazym a Henrym istniały bliskie stosunki.

Rappel uderza gwałtownie na ministra wojny Freycineta i powiada, że w sprawie Dreyfusa odgrywa tę samą rolę co pułkownik Paty de Clam. Co do Paty de Clama donoszą dzienniki, że wkrótce postawiony będzie przed sądem.

Madryt, 3 grudnia. Dziś odbyła się rada ministerjalna, na której zajmowano się agitacyami karlistowskimi w kraju.

Londyn, 3 grudnia. W przeciwieństwie do lorda Ritchie, sekretarz stanu Grey wygłosił w Blackburne mowę pokojową. Powiedział, że rząd zasłużył na zaufanie przez nawiązanie lepszych stosunków z Niemcami. Dla pokoju w Azji koniecznym jest porozumienie się z Rossją. Anglia — mówi — nie wątpi, że celem Rossyi tam jest utrzymanie pokoju.

Londyn, 3 grudnia. Prezydent urzędu handlowego lord Ritchie w przemowie do ochotników powiedział, że niebezpieczeństwo wojny jest dla kraju bliższem, niżli niejeden przypuszcza. Że jednak nie budzi obawy, to dzięki jest zaufaniu do narodowych środków obrony.

Parlament zbiera się 7 lutego.

Konstantynopol, 3 grudnia. Tureckie dzienniki rozpisyją się we wstępnych artykułach o Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa. Dziennik *Serwet* wyraża ubolewanie, że tragiczna śmierć Cesarzowej nie pozwoliła ludom Monarchii obchodzić Jubileuszu tak, jakby tego pragnęły.

Waszyngton, 3 grudnia. Sekretarz stanu dla spraw wojennych Alger w ogłoszonym dzisiaj sprawozdaniu o wojnie Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią zaleca pomnożenie regularnych wojsk amerykańskich do 100.000 żołnierzy, proponuje wybudowanie linii kolejowej wzdłuż całej Kuby, jako środek, mający służyć do uspokojenia ludności wyspy i zatrudnienia pozbawionych pracy, wreszcie zaleca wyznaczenie znaczniejszych kwot w celu przyjęcia z pomocą Kubańczykom, którzy cierpią niedostatek.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki

Licytacje.

L. 35.126/98.

O B W I E S Z C Z E N I E

(7676 2-3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzeźi bydła i wyrebywania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1899, z mierzacem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. 1900 i 1901. lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901, odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach publiczna licytacja za pomocą ustnych i pisemnych nadeżdy w dniu niżej wskazanym.

Pisemne oferty, zaopatrzone marką stampową na 1 koronę, mają być dokładnie według przepisanej formularza sporządzone i najpóźniej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego usną licytację do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy osobiście oddane lub pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacji nadesłane.

Chcący brać udział w licytacji musi 10% ceny wywołania jako wadium w gotówce lub papierach wartościowych zdolnych do przyjęcia według kursu do rąk komisarza przeprowadzającego licytację złożyć, względnie do pisemnej oferty dołączyć.

Blizsze warunki licytacyjne i miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należące, można przegladnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach, lub też we wszystkich nadzorach c. k. Straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

Zauważa się, że w myśl §§. 2 i 10 ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. u. kraj. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30%, jak długo ten dodatek istnieje będzie, za prawo poboru tego podatku krajowego uiszczać 30%, czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

L. porządkowa	Siedziba okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku spożywczego od	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego		10% wadium		Licytacja odbędzie się	Uwaga
				od mięsa	od wina	od mięsa	od wina		
1	Pomorzany	III	mięsa	1505	75	15	—	w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach w dniu 12 grudnia 1898 o godz. 9 rano do godz. 1 w południe	Telegraficzne oferty nie będą uwzględniane.
2	Sassów	III	mięsa	1185	60	189	—		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Brody, dnia 25 listopada 1898.

L. 31.275/98.

O B W I E S Z C Z E N I E

(7645 3-3)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje 3-cią publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w poszczególnionych niżej trzech okręgach dzierżawnych na czas trzech lat 1899, 1900 i 1901 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1899 z mierzacem odnowieniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1900 i 1901, lub też tylko na rok 1899 pod warunkami w równoczesnym osobnym obwieszczeniu zawartymi.

W okręgach tych pobiera się podatek konsumcyjny od mięsa według klasy III., taryfy B. ustawy z 16 czerwca 1877 (Dz. u. p. Nr. 60) a podatek konsumcyjny od wina, oraz moszczu winnego i owocowego według taryfy C. ustawy z 18 maja 1875 (Dz. u. p. Nr. 84).

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego można przegladnąć przed licytacją w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w dotychczasowych Nadzorach c. k. Straży skarbowej.

Oferty pisemne, w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z podaniem przedmiotu dzierżawy, należy wnosić najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego usną licytację do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu. Wadium w wysokości 10%, ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do ofert dołączone, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone. Kwity kasowe opiewające na kaucję dzierżawy nie wygasłej nie będą jako wadium przyjmowane.

L. porząd.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie klasy względnie taryfy	Cena wywołania na jeden rok wynosi od			Wadium wynosi	Licytacja odbędzie się
				mięsa	wina	razem		
1	Mikulice	akcyza od mięsa	klasa III.	3880	—	3880	388	w c. k. Dyrekcji okr. skarbowego w Tarnopolu dnia 12/12 1898 o g. 9 rano
2	Trembowla	akcyza od mięsa i wina	klasa III. względnie taryfa C.	5200	380	5580	558	
3	Zbaraż	dto	dto	4750	200	4950	495	

U W A G A. Dzierżawca poboru podatku konsumcyjnego od wina, oraz moszczu winnego i owocowego obowiązany jest pobierać dodatek kraj. w wysokości 30%, rządowego podatku tak długo, jak długo ten dodatek istnieje będzie i tytułem tego dodatku uiszczać 30%, czynszu dzierżawnego podatku rządowego.

C. k. powiat. Dyrekcja skarbu.
Tarnopol, dnia 22 listopada 1898.

L. cz. E. 1479/98 (4) (7656 3-3)
Na żądanie Sendera Spaltera odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności wyk. hip. 142 ks. gr. gm. Torki.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 zł. a. w.
Najniższa cena wynosi 400 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Gazeta Lwowska Nr. 276 z dnia 4 grudnia 1898.

mienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 11 listopada 1898.

L. cz. E. 563/98 (1) (7382 3-3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności wykazana hipotecznym l. 222 gminy Dubiecko objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2050 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1025 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, d. 24 października 1898.

L. cz. E. 132/98 (4) (7689 3-3)

Na żądanie zarejestrowanego Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką w Kętach, zastąpionego przez adw. Dr. Fabryego w Kętach, odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacja 1/4 części realności lwh. 457 gm. Bulowice objętej, masy spadkowej ś. p. Franciszki Rusinowej własnej.

Powyższa część nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 194 zł. 65 et. a. w.

Najniższa cena wynosi 129 zł. 77 et., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kęty, dnia 22 listopada 1898.

L. cz. E. 19/98 (4) (7583 3-3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dr. Forysta w Tarnowie, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 57 gm. Złotniki objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i stodoły.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3950 zł., przynależności zaś na 480 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 2953 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 30 września 1898

tacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 17 listopada 1898.

Zl. 1326 Adj. (7721 2-2)

Pferde-Licitation.

Von Seite des k. k. Statshengsten-Depots in Drohomye werden am 6. Dezember 1898 um 11 Uhr vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte nachbenannte Pferde gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar:

Der Hengst:

Gainful, Braun, 13 Jahre alt, 174 cm. hoch, englisch Vollblut,

dann die Wallachen (Kastraten)
Springinsfeld, Fuchs 14 Jahre alt, 163 cm. hoch englisch Vollblut,

Dahoman, Schimmel, 6 Jahre alt, 160 cm. hoch orientalisches Halbblut.

Dahoman, Braun, 6 Jahre alt, 175 cm. hoch orientalisches Halbblut.

Drohomye, am 30. November 1898.

L. cz. E. 825/98 (6) (7713 2-3)

Na żądanie Israhela Silbera, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności wyk. hip. l. 290 i połowy realności wyk. hip. l. 357 gminy Dobraczyn z przynależnościami, składającymi się z chaty ze stajenką i ogrodzenia.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 450 zł. i 50 zł. a. w. przynależności zaś na 76 zł. 50 et. a. w.

Najniższa cena wynosi co do realności wyl. 290 300 zł., a co do połowy realności wyl. 357 71 zł. 57 et. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 8 listopada 1898.

Stanisławowska c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego rozpisuje trzecią licytację, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych, wyszczególnionych niżej na czas od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 bezwarunkowo lub warunkowo.

L. p.	Okręg dzierżawny	Rodzaj dzierżawy	Cena wywołania		Dzień podjęcia licytacji ustnej
			złr	ct.	
1	Bohorodeczany	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	2154	77	dnia 14 grudnia 1898 o godz. 9 rano w biurze Nr. 20 c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego
2	Kałuż		5768	—	
3	Maryampol		1515	—	
4	Bohorodeczany	podatek konsumcyjny od wina	201	77	
5	Uście zielone		14	—	

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadium w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie do 1 godz. rano, dnia 13 grudnia 1898.

Oferty telegraficzne są nieważne.

Otwarcie ofert pisemnych nastąpi po ukończeniu ustnej licytacji.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego i Nadzorach straży skarbowej.

Stanisławów, dnia 23 listopada 1898.

L. cz. E. 128/98 (4) (7462 3—3)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc” w Białej, zastąpionej przez adw. Dra Schmetterlinga w Białej, odbędzie się dnia 28 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacja 1/4 części realności w h. 49 gm. kat. Nowawies objętej, Urbana Kotlarczyka własnej, wraz z przynależnościami.

1/4 części nieruchomości powyższej wystawionej na licytację, jest oceniona na 485 zł. 79 ct. a w. wraz z p. n.

Najniższa cena wynosi 323 zł. 86 ct. a w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Kętach, dnia 15 listopada 1898.

L. cz. E. 140/98 (9) (7518 3—3)

Na żądanie p. Maryi Obmińskiej, zastąpionej przez adw. dr. Szafranskięgo we Lwowie, odbędzie się dnia 28 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja połowy ciała hip. lwh. 16, 2/8 części ciała hip. hwl. 17 i 1/7 części ciała hip. w h. 6 gminy Zatrarnica objętych, własność Matyja Wasilów i Wasyla Gulicz stanowiących, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 299 zł. 26 ct., przynależności zaś na 26 zł.

Najniższa cena wynosi 216 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowska dnia 17 listopada 1898.

L. cz. E. 889/98 (4) (7693 2—3)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności objętych wyk. hip. 1918, 1919, 1920, 3407, 3880, 3964 i 4006 gm. kat. Sokal wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 koni, woza, pług i 2-bron.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 6400 koron, przynależności zaś na 241 koron

Najniższa cena wynosi 4427 koron 32 gr., z czego przypada na realność lwh. 1918 480

koron 66 gr., na realność 1919 1600 koron, na realność wh. 1920 933 kor. 32 gr., na realność wh. 3407 573 kor. 32 gr., na realność 3880 400 kor., na realność wh. 3964 106 kor. 66 gr. i na realność wh. 4006 333 kor. 32 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 10 listopada 1898.

L. cz. E. 417/98 (4) (7737)

Na żądanie Dawida Thau, Schmida i Chaima Thau Jakóba w Zabłotowie, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja a) realności w h. 223 w Oleszkowie, składającej się z par. bud. 188, domu, kościoła, daszki i pre. gr. 30, 1320 i 1321/1, b) realności w h. 361 w Oleszkowie, składającej się z par. gr. 1342/1, 1342/2 i 1343/1.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie dom i par. bud. na 67 złr., gr. w h. 223 na 110 złr. i gr. w h. 361 na 300 złr. a w.

Najniższa cena wynosi 306 złr. 83 1/4 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 16 października 1898.

L. cz. E. 895/98 (3) (7738)

Na żądanie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji, zastąpionego przez pana Władysława Soltyńskiego w Czernio-

weach, odbędzie się dnia 23 grudnia 1898 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja posiadłości wyk. hip. l. 329 i 1797 ks. gr. gminy kat. Rożnowa objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1053 złr.

Najniższa cena wynosi 705 złr 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 6 listopada 1898.

L. 54631/98

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Mogile będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta przydzieloną jest z porem materiałów tytoniowych do c. k. głównej fabryki tytoniu w Krakowie i ma na razie zapatrywać w potrzebne materiały tytoniowe 45 trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 października 1897 do 30 września 1898 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 25.424 zł. 68 ct.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 139 zł. 63 ct. w. a.; sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 53 zł. 90 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przynależało będzie składownikowi prowizja w wysokości 1 5/8% od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisów dla składowników tytoniu.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrane u Władz skarbowych I instancji i u składowników tytoniu i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedawanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opiewającą na najdalej do 28 grudnia 1898 do godziny dwunastej w południe u naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

Wadium, które ma być złożone wynosi 130 zł. w. a.

Prowadzenie tej składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem, prócz wyjąwszy wyszynk napojów spirytusowych, handel naftą, zapalnikami siarkowymi i fosforowymi, śledziami i skórą, może być dozwolone.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. E. 84/98 (6) (7607)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku odbędzie się dnia 30 grudnia 1898 o godz. 9 z rana w tut. sądzie biuro Nr. 15 licytacja połowy realności lwh. 7 w Perle, Józefa Jerzykowskiego własnej składającej się z parcel gruntowych i połowy domu na niej się znajdującego, oraz przynależności.

Połowa realności, wystawionej na licytację, wraz z połową domu na niej się znajdującego, oceniona jest na 305 zł. w. a. przynależność zaś na 18 zł. 70 ct. w. a.

Wadium wynosi 30 zł. 50 ct. w. a. najniższa zaś cena 203 zł. 32 zł. w. a., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokół ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie biuro Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości

bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest p. adw. dr. Ludwik Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. E. 176/98 (7) (6919 1—3)

Na żądanie Uschera Banka, jako cesynariusza Mozaesa Izaaka Laksa, odbędzie się dnia 30 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja dwóch trzecich części w jednej trzeciej części realności wyk. hip. l. 180 ks. gr. gm. Tuligłowy objętej Wasyla Soltysa własnych, i jednej trzeciej części jednej trzeciej części realności wyk. hip. l. 180 ks. gr. gm. Tuligłowy objętej, Parańki z Bohaczów Soltys własnej, wraz z przynależnościami.

Wystawione na licytację dwie trzecie części w jednej trzeciej części realności wyk. hip. l. 180 ks. gr. gm. Tuligłowy objętej, Wasyla Soltysa własnej, są ocenione na 120 zł. 44 ct., zaś jedna trzecia część w jednej trzeciej części realności wyk. hip. l. 180 ks. gr. gm. Tuligłowy objętej, Parańki z Bohaczów Soltys własnej oceniona jest na 60 zł. 22 ct.

Najniższa cena dwóch trzecich części w jednej trzeciej części realności wyk. hip. l. 180 ks. gr. gm. Tuligłowy objętej Wasyla Soltysa własnych wynosi 80 zł. 29 ct. najniższa cena jednej trzeciej części w jednej trzeciej części realności wyk. hip. l. 180 ks. gr. gm. Tuligłowy objętej, Parańki z Bohaczów Soltys własnej, wynosi 40 zł. 15 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastru, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla zamianowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Sądowej Wiszni, dnia 15/10 1898.

L. cz. E. 630/98 (5) (7652)

Na żądanie Iwana Łukianczuka, syna Iwana w Szuparce odbędzie się dnia 30 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Borszczowie licytacja pgr. lkat. 1740/1, 1741/2 i 1742/2 role w Szuparce objętych, wyk. hip. 490 ks. gr. gm. kat. Szuparka do Paraski Petryńczuk należących przy c. k. sądzie pow. w Borszczowie prowadzonej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależnościami wystawiona na licytację, jest oceniona na 138 zł.

Najniższa cena wynosi 92 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Borszczowie, dnia 8 listopada 1898.

Ważne dla WP. Myśliwych!
Pracownia rusznikarska i skład broni
Bolesława Jankowskiego
we Lwowie ul. Czarnieckiego 1. 2.
ma na składzie w różnych systemach,
broni myśliwską, jak wszelkie przybory.
Pod gwarancją przyjmuje wszelką re-
perację. Cennik gratis i franco.

Także i na raty bez podwyższenia
cen dywany, portyery, chodniki, kołdry
watowane, kapy na stoły i łóżka, koce,
dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły
potrzebne do urządzenia domowego
w składzie dywanów 835
"TEPPICHHAUS AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

Cukry znakomite deserowe

od lat 15 uznane za najlepsze, **cze-
kolada** w różnych gatunkach oraz
kakao odświeżone sproszkowane
poleca 57

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady,
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Nowości w futrzanych towarach,
kapeluszach, bluzach, rekawiczkach,
welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.

"Maison de Nouveautés" Madame

Berta Fiedler, 835

Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Do nabycia w każdej księgarni
dr. Juliana Malca
Raptularz kancelaryjny
na rok 1899.

Format 40, 95 str. w oprawie.
Cena 40 ct.

Z przesyłką pod opaską 50 ct.

Nakład księgarni

J. A. Pelara w Rzeszowie.

1072

Resztki chodników i wysortowane
dywany, portyery, firanki, kapy,
koce, dery na konie, gobeliny i różne
przedmioty dekoracyjne po cenach baje-
cznie tanich poleca 835

Skład dywanów "AU LOUVRE"

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

Także i na raty bez podwyższenia cen.

Dla prowincji cenniki gratis i franko.

Solitera z głową usuwa w 2 godzinach

Dr. med. Schulze, król. pruski nadlekarz.
Gwarancja. Za nadesłaniem 20 fen. w
markach pocztowych. A. Vollmann.
Berlin, N. W. Thurmstrasse 80.

221

Resztki

materyj meblowych, chodników,
plaszów, dywanów
po cenach niższej własnego kosztu.

Jednocześnie poleca:

Meszy tureckie po zł. 1 50,
Szaliki jedwabne po zł. 1 20 i 1 70,
Lambrekiny do okien po zł. 1.— i 1 60,
Dywany gospodarskie pod stoły jadalne
po zł. 3, 4, 5,

Dywany pod łóżka od 85 ct za sztukę,
Dywany nad łóżka od zł. 5 za sztukę.

Prócz tych: 1075

hafty tureckie — poduszki — makaty —
ekrany — parawany — gobeliny — kozy
indyjskie — futerka z angory — serwetki
i laufery z aplikacją itp.

magazyn

A. Krzysztofowicza

Lwów, plac Halicki 1. 2.

Filip Poschinger
fabryka strzelb w Ferlach
Karyntya (Kärnten) 1028



odznaczona wieloma medalami i złotym krzyżem
zasługi z koroną,
poleca znakomicie wykonane strzelby dobrze o-
strzelane, w ces. kr. zakładach doświadczalnych
urzędowo wypróbowane, po miernych cenach.
Za dobrą robotę i strzały gwarantuje.
Cenniki darmo. 1028

Wystawa ogólna

835



wschodnich i innych
obcych i krajowych
dywanów, portyer,
firanek i chodników,
oświetlonych przez cały
dzień, w noc zaś
przy elektrycznym
oświetleniu. Wstęp
wolny. Zdumiewają-
co tanie ceny są na
wszystkich towarach
dokładnie uwidocz-
nione. Ulgi w spła-
tach według umowy.
Upraszają się każdego
kto chce zakupić pra-
guje, by wpróż obejrzał tę wystawę. Na prowincję
cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy:
Skład dywanów "AU LOUVRE", Lwów,
ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).

Maszyny do szycia Singera

czółenkowe i obręczkowe
z pierwszorzędných fabryk zagranicz-
nych i wiedeńskich, najdokładniej ure-
gulowane z pięcioletnią gwarancją

Singera ręczne
od 25 zł. do 48 zł.



Singera nożna
od 27 zł. do 65 zł.

na raty miesięcznie po 4 zł.
gotówką 10 proc. taniej.

Zlecenia z prowincji skuteczniam bez-
zwłocznie. Cenniki ilustrowane na ża-
danie gratis i franko.

Z poważaniem 945

Jan Lauruk

mechanik.

Lwów, ul. Halicka 6.

Do P. T. Właścicieli koni. 835



Jeżeli Wielmożny Pan
zamierza dobre i tanie
dery na konie
kupić, zechce Wielmo-
żny Pan udać się do
składu dywanów
AU LOUVRE

Lwów, Sykstuska 6.

Tamże znajdzie Wielm.

Pan ogromny wybór

der po zdumiewająco

niskich cenach.

Na prowincję wysy-
łamy na żądanie nasze

bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakładania

jest najsukcesywniejszym środkiem do pokonania

słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC były pierwsze które przepi-
sano przeciw Astmie i jedyną których rozkosz utrwalila

szczęśliwiej i skutecznie powodzenie.

Przyjęto w szpitalach francuskich i zagranicznych i upo-
ważniono specjalnie w Cesarstwie Rosyjskim z następującą

wzmianką:

"Rada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że

"Cygaretki przeciw Astmie Espic'a są rzeczywiście

"skuteczne w napadach Astmy, upowaznia

"wprowadzenie tego specyfiku do Rosyi."

Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składa się z tych

samych roślin co cygaretki, zalecany jest szczególnie osobom

dolikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych

ostatek.

Wszystkich znaczących Aptekach Francji i zagranicą.

Sprzedaj hurtowo: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.

Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

Ostrzega się przed fałszerstwem.



Brazaya
wódka francuska

jest uznanym, doświadczonym środkiem
leczniczym, szczególnie się nadającym do
masażu, służy znakomicie do konser-
wowania ust i zębów, szczególnie odpo-
wiednie do nacierania głowy, wzma-
nienia włosów i usuwa łuski.

Cena z przepisem użycia, mała
flaszka 45 ct., wielka 90 ct.

Prawdziwe do nabycia we
Lwowie u Z. Ruckera, J. Walucha
i Syna. 1020

Marka ochronna nr. 19 i 20. 1020
Flaszki mają wyciśniętą firmę Bra-
zay. Na flaszce powyższa winieta
widoczna.

Wiadomo powszechnie, że Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmielszą zabawką. 1021

Są one jedyną zabawką, która uwagę dzieci trwale przykuwa i która
już po kilku dniach nie bywa rzucaną do kąta.

Są one dlatego najtańszym podarkiem, a dla ich wysokiej wychowawczej
wartości i dokładnego wykonania zarazem i najznakomitszym podarkiem.

Są one w ogóle ceną najlepszym, a o dziecie jako środek zajmującej
zabawki i rozrywki podarować. Nowa skrzynka Nr. 28, zawartość: 2581

kotwicznych kamyczków, 14 zeszytów z wzorkami, 11 zeszytów z przekrojami,
10 arkuszy figur, 11 planików, ny podstawowe i t. d. cena: 177 koron.

jest bez wątpienia najsłodszy podarkiem, jaki dzieciom
dać można.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane dostać
można po cenie 40, 75, 90 kr. aż do 6 fl. i wyżej we
wszystkich lepszych handlach z zabawkami, a na
dowód prawdziwości opatrzone są fabryczną marką
„kotwica“. Wszystkie skrzynki bez kotwicy
są mało wartościowymi naśladowicielstwami,
które przyjmować nie należy.

Nowo bogato ilustrowany cennik wysyła
na żądanie bezpłatnie i franco.

Nowość!

Probierz ciepłoci i gra towarzyska
„KOTWICA“.

Bliższe szczegóły w cenniku.

F. Ad. Richter & Cie.,

Pierwsza austriacko-węgierska c. k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.

Kantor i skład: I. Operng. 16 Wiedeń fabryka: XIII/1 (Hietzing).

Rudolfstadt (Turyngia), Olten, Rotterdam, Londyn, New-York, 215 Pearl-Street,

Hektographen

in allen Formaten, in neuester, verbesserter,
brillanter Qualität. Die Schrift ist von der
Tafel leicht schreibbar, bis 150 Copien gebend, auch in Tiefschwarz, so
auch eine vortreffliche autographische Tinte.

Hektographen-Masse,
Hektographen-Tinte.

Preise: Hektographen-Masse per Kilo fl. 1.50,

Hektographen-Tinte in allen Farben à 20 kr.

Autographische Tinte à 30 kr.

Zu beziehen durch die älteste Hektographen erzeugende Firma

J. E. TINTNER

Wien V, Krongasse 6 (im eigenen Hause).

Wiederverkäufer hohen Rabatt. 1065

Wielkie bankructwo!

New York i Londyn nie poszanowały europejskiego kontynentu a wskutek tego zo-
stała zmuszona jedna z wielkich fabryk wyrobów srebrnych swój cały zapas jedynie za skro-
mnym zwrotem kosztów wykonania odstąpić.

Jestem upoważniony sprzedaż tę przeprowadzić i wysyłam każdemu za wynagrodze-
niem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk najlepszych noży stalowych z prawdziwą angielską klingą,

6 sztuk widelców z patentowanego ameryk. srebra (z jednego kawałka),

6 łyżek stołowych z patentowanego ameryk. srebra,

12 łyżeczek do kawy z patentowanego ameryk. srebra,

1 chochłę z patentowanego ameryk. srebra,

1 chochelkę z patentowanego ameryk. srebra,

2 kubki do jaj z patentowanego ameryk. srebra,

6 sztuk angielskich Victoria-tac,

2 sztuki wspaniałych lichtarzy,

1 sitko do herbaty,

1 szczypek do cukru,

44 sztuk razem tylko 6 zł. 60 ct.

Powyższych 44 przedmiotów kosztowało dawniej 40 zł., a obecnie są do nabycia za
cenę 6 zł. 60 ct.

Amerykańskie srebro patentowane jest na wskroś metalem białym, który barwę sre-
brną utrzymuje przez lat 25 za co gwarantuje się. Najlepszym dowodem, że niniejszy inserat
nie jest Szwindlem

obowiązuję się każdemu, komu nadesłany towar nie podobałby się bez wszelkiej pretensji
zwrócić należyłość; Nie powinno się więc pomijać sposobności zakupu tak wspaniałego
garnituru, który nadaje się nie tylko na

Wspaniały gwiazdkowy, noworoczny, jakoteż ślubny i okolicznościowy prezent.
ale i do użytku w każdym lepszym domu

do nabycia
tylko u
główniej Agencji zjednoczonych fabryk i wyrobów z patentowanego ameryk. srebra.
Wiedeń II. Rembrandtstrasse 19 I. Telefon Nr. 7114. Wysyła na prowincję za zali-
czką albo poprzedniem nadesłaniem należytości.

Prawdziwe tylko z niniejszą ochronną marką:
Wyciąg z pism: Pils. 24. Sierpnia 1896 (komitat Peszt).
Wielmożny Panie! Z nadesłanego garnituru jestem zadowolony. Proszę
o wysłanie pod adresem mojej szwagrowej Baronowej Nyary z Somoghi w Szanto
trzy takie garnitury.
Przesyłkę otrzymałem i jestem bardzo zadowolony, proszę jeszcze o jedną
60 ct. Koloszwär
Excellencya Baronowej Nyary

1935

za 6

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.